

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 10. — Ekspedycja miejscowa w biurze dzienników **St. Sokołowskiego**, ulica Jagiellońska 1. 3. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 88.

Telefon Administracyi Nr. 637.

## Prenumerata.

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie . . . . . 32 K	ówierórocznie 8 K — h.	rocznie . . . . . 24 K	ówierórocznie . . . 8 K
półrocznie . . . . 16 K	miesięcznie 2 K 70 h.	półrocznie . . . . 12 K	miesięcznie . . . . . 2 K

W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 4 K 60 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ówieróroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K 50 h., drudzy 60 h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal.

Tabelaryczne i listkowe po 30 hal., nadesłane po 60 hal., za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia listkowe i tabelaryczne statutowe towarzystw akcyjnych i ubezpieczeniowych, po 60 hal. za wiersz petitowy lub jego miejsce.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników **Sokołowskiego** we Lwowie ulica Jagiellońska 1. 3. W Paryżu wyłącznie Agencya: C. Adam (V. de Raczkowski) 38 Rue de Varenne.

## CZEŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 26 sierpnia b. r. zezwolić najmiłościwiej radcy Dworu i prezydentowi sądu obwodowego w Kołomyi, Antoniemu Wileckiemu, wskutek jego prośby, na przeniesienie go do sądu obwodowego w Przemyślu, oraz zamianować najmiłościwiej radcę wyższego sądu krajowego w wyższym sądzie krajowym we Lwowie, Józefa Ohanowicza, radcą Dworu i prezydentem sądu obwodowego w Kołomyi.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 26 sierpnia b. r. zamianować najmiłościwiej radcę wyższego sądu krajowego w wyższym sądzie krajowym we Lwowie, Antoniego Hubla, radcą Dworu w Najwyższym Trybunale sądowym i kasacyjnym.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 26 sierpnia b. r. zamianować najmiłościwiej sekretarza nadwornego w Najwyższym Trybunale sądowym i kasacyjnym, dr. Feliksa Władysława Bocheńskiego, wiceprezydentem sądu obwodowego w Tarnowie.

P. Minister wyznań i oświaty zamianował rzeczywistego nauczyciela gimnazjum w Gorlicach, Józefa Wesołowicza, nauczycielem głównym w seminarjum nauczycielskiem męskim w Krakowie.

P. Minister handlu na podstawie Najwyższego upoważnienia zaliczył do VIII. klasy rangi urzędników państwowych *ad personam*: zarządców pocztowych: Jana Górkę w Łańcucie, Leona Gockiego we Lwowie, Stanisława Jastrzębskiego w Gródku Jagiellońskim, Romuła Nowinę Zarzyckiego w Rawie Ruskiej, Marcina Skliwę w Śniatynie i Zygmunta Ładosia w Nisku, oraz kontrolorów pocztowych: Franciszka Kijowskiego w Krakowie, Grzegorza Hnatyka we Lwowie, Hieronima Chłopeckiego, Józefa Jurezyńca i Feliksa Morawieckiego w Krakowie.

Prezydum krajowej dyrekcji skarbu zamianowało w etacie osobowym zarządów salinarnych w Galicyi i na Bukowinie elewa górniczego, Mieczysława Obertyńskiego, adjunktem górniczym w X. klasie rangi.

Prezydent galic. dyrekcji poczt i telegrafów zamianował adjunkta, Ludwika Poniękę, pocztmistrzem w Czerlanach, a pocztmistrza, Wincentego Kisielewicza z Czerlan przeniósł do Bukowska.

Cywilny geometra Bronisław Ośniakowski przeniósł swą siedzibę urzędową z Jordanowa do Myślenic.

Cywilny geometra Seinwel Baral z siedzibą urzędową we Lwowie, złożył przepisaną przysięgę.

## CZEŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 3 września.

### Konflikt meksykański.

Prezydent Stanów Zjednoczonych w ostatnim swem orędziu wezwał obywateli amerykańskich, przebywających w Meksyku, by opuścili tę ziemię. Ale łatwo wzywać, trudniej jednak wezwaniu uczynić zadość. Stotysięcy dolarów, które jako wiatyk przeznaczonych obywateli Unii w Meksyku niewiele tu pomogą. Bo nie o biedoty idzie w tym wypadku. Z powodu nich nie przyszedłoby chyba nigdy do zatargu pomiędzy Stanami północnymi a Republiką Azteków. Tu trzeba wziąć na uwagę raczej kwestyę, czy owi bogaci przedsiębiorcy i przemysłowcy amerykańscy, którzy miliony inwestowali w Meksyku, mogą na oczekaniu powrócić do ojczyzny. Zdaje się, że nie mogą. Apel więc Wilsona zawiera pomiędzy wierszami myśl zgoła inną, a mianowicie groźbę, że Stany, zniecierpliwione, gotowe są w danym razie wkroczyć do Meksyku z orężem w rękę od strony Rio Grandu. A myśl ta znowu stoi w jaskrawej sprzeczności ze słowami orędzia o czekaniu Stanów na sposobność, aby mogły ofiarować swe usługi.

Sytuacja przedstawia się obecnie tak, że misya Linda zawiodła i prezydent Meksyku, generał Wiktorian Huerta, nie myśli dobrowolnie kapitulować. Przeciwnie, odrzucił on, zdaje się, ofiarowane przez Wilsona przyjacielskie usługi, aby nie dawać Amerykanom sposobności do mieszania się w sprawę Meksyku. Jeśli w Waszyngtonie czynią mu ztąd zarzut, iż na prezydenturę dostał się nielegalnie, na barkach rewolucyi, to Huertu stwierdzić w odpowiedzi może, iż w Meksy-

ku rewolucya jest właśnie czemś normalnem a więc i legalnem i od przesławnego cesarza Iturbida aż do nieszcześliwego Franceska Madero mało który z władców Meksyku dostał się inną drogą do rządu. A zresztą nie kto inny, jak właśnie przedstawiciel Stanów, Lane Wilson, pierwszy, zaraz po wjeździe Huerta, jako prezydenta do Meksyku, złożył mu życzenia, a tem samem uznał go imieniem swego rządu jako prezydenta.

Tenże pan Lane Wilson, kiedy w senacie amerykańskim pieniało się wszystko od oburzenia z powodu zamordowania Franceska Madero, zdołał burzę uśmierzyć zapewnieniem, że Huerta w orderstwie onem ani pośrednio, ani bezpośrednio nie brał udziału. Maderę i Suareza, prowadzonych do więzienia, opadł i zamordował tłum razem z prowadzającymi ich żandarmami. Wywoził dalej Lane Wilson wobec senatu, że Madero zniechęcony był przez kraj cały. Wprowadził on surową cenzurę prasową, wydalili dziennikarzy, wzdragających się stanąć na jego żołdzie, szerzył korupcyę wśród generalicyi i wyższych urzędników, a razem z żoną i bratem założył tajne stowarzyszenie „Porra“ (maczuga), które postrach siało w całym kraju. Generalów Reyesa i Rutza kazał rozstrzelać bez żadnych dochodzeń sądowych.

W czasie rozruchów ulicznych w Meksyku złośliwie skierował działa w stronę dzielnic, zamieszkałej przeważnie przez obywateli Stanów Zjednoczonych i zaopatrzył je w naboje dynamitowe. W czasie krótkich swych rządów nietylko strwoił 80 milionów pesos (120 mil. koron), pozostawionych przez Diaza, lecz nadto zaciągnął dla państwa dług w wysokości przeszło miliarda. Nakoniec obsadził najrentowniejsze posady 114 krewniakami, których płace miesięczne dochodziły do pół miliona.

Ta opowieść Lane Wilsona wywołała w Stanach silne wrażenie. Prezydent Woodrow Wilson i jego sekretarz państwowy Jennings Bryan popadli odtąd w kłopotliwą sytuację, zwłaszcza, że tymczasem generał Wiktorian Huerta został uznany prezydentem

21)

Anatol Krzyżanowski.

## PROMIEŃ BOŻY.

Powieść współczesna.

(Ciąg dalszy).

VI.

Życie pensjonatowe, jak rodzinne i domowe, zbliża ludzi szybko ze sobą.

(Godziny posiłku, rozrywki, wieczory i wycieczki, koncerty i widowiska, wszystko to staje się bezprzestannym łącznikiem, zmuszającym poniekąd do wzajemnego obcowania.

Ztąd na tle obojętnego, kosmopolitycznego konglomeratu, grupują się zwykle kółka więcej sympatyzujące ze sobą; osoby, mające wspólne cechy, wspólne cele i ukochania. Jednoczą się ludzie tej samej narodowości, równej sfery towarzyskiej i zbliżonych przekonań.

W myśl powyższej zasady i przyjętego zwyczaju, naturalną było rzeczą, iż Polak, Adam Świetlicki dotrzymywał towarzystwa dwóm swoim rodaczkom, przebywającym w tym samym, co on pensjonacie. Starsza z nich, szukająca widocznie nad włoskiemi jeziorami sił i zdrowia, potrzebowała naprawdę na spacerach i wycieczkach szczególnie, męskiego ramienia i opieki. Młodsza o przedziwnej urodzie i wdzięku wiośniannym, była bożyszczem wszystkich Włochów bawiących w Lugano. Zdobyćcie jednak dostępu do tych pań, okazało się trudnem. Pomimo bowiem

całej uprzejmości dla współtowarzyszy pensjonatowych, trzymały się one jednak zdaleka od tej gwarnej, rozbawionej gromady, pozostając zawsze na uboczu.

Rozszerzało to przywileje Świetlickiego, czyniąc go szczególnie w godzinie zebrań, nierozdzielny prawie ich towarzyszem.

— Gdyby zawistne spojrzenia unicestwić mnie mogły — żartował raz, zwracając się do pani Bożewskiej — nie istniałbym już na tym świecie?

— Dla czego?

— Bo stanowią w stosunku do pań, tarczę ochronną, o którą rozbijają się wszystkie pożądlive, pełne zachwyty spojrzenia; wszystkie westchnienia gorące tych niemieckich kupeczyków i trubadurów włoskich.

— Dlaczego nazywa ich pan kupeczykami?

— Bo znajomość tego rodzaju zbiegowisk kuracyjnych i doświadczenie życiowe pozwalają mi określić dokładnie miejsce ich w hierarchii towarzyskiej i społecznej. Są to zresztą prawdopodobnie bardzo zaci i dobrzy ludzie. Sądzą jednak, iż najłatwiej byłoby im zbliżyć się do pań za mojem pośrednictwem, a ja tymczasem wszelkiej styczności z nimi stanowczo unikam. Biorą mnie więc za legendowego smoka strzegącego zazdrośnie skarbów zaczarowanych.

— Jak na żart, silnie powiedziane, — zaoponowała pani Bożewska.

— Nie. Słowo to z serca wzięte. Panie wiedza, iż towarzystwo ich skarbem jest dla mnie. Przyjechałem dla wypoczynku i przez parę tygodni bardzo byłem samotny. To odcięcie od ludzi obcych mi wszystkim: pochodzeniem, językiem, kulturą, koniecznem było ze względu na stan mój psychiczny. Niemniej, nie przyczyniło się wcale do ukonjenia poszarpanych nerwów, do przywrócenia równowagi, wytraconemu z niej duchowi.

— Pan miał przykrości? — spytała ze współczuciem p. Zofia.

— Tak, pani. Nikt na świecie nie jest od nich wolny. Takie wszakże słodkie, jak obecne, pani spojrzenie, już ostrość ich łagodni. Wogóle odkąd przyjazd pań dał mi odbłask rodzinnego kraju, klinat tutejszy zbawiennie na mnie oddziaływała. Jaśniej, spokojniej patrzę na sprawy, a widząc w wielu przeżytych kolizjach własną swą winę, mogę już łatwiej zapanować nad sytuacją.

Zatrzymał się, i, jakby stropiony tem mimowolnem odsłonięciem rąbka własnego życia i trosk, jakie mu ono niesło, lub kierowany delikatnością, która nie pozwalała mu narzucać swych zwierzeń poufnych tym wykwinnym, do innego, niż on, świata należącym kobietom, powrócił do pierwszego założenia.

— Stwierdzam więc powtórnie z całą szczerością, iż towarzystwo pań jest skarbem dla mnie, wywiera bowiem na psychę moją błogie, wręcz dobroczynne działanie.

W słowach jego był taki ton prawdy, taki odcień wdzięczności nieledwie, iż z pod długich rzęs p. Zofii pobiegło ku niemu dziwne miękkie, wilgotnym blaskiem opromienione spojrzenie.

Obie jednak panie, ani jednym, zdawkowym choćby frazesem, nie pytały o naturę trosk jego i kłopotów. Byłaż to lodowata obojętność, czy zaznaczenie rozmyślnie linii demarkacyjnej, która nie pozwala na żadne zbliżenie i wtajemniczenie się w prywatne warunki życiowe, spotkanego przygodnie człowieka.

Milezenie to, umyślne i świadome, jak sądził, dotknęło go bardzo. Wyprostował się, chcąc przejść do sztywniejszego tonu. Lecz w tejże chwili, wzrok jego spotkał owe dziwnie miękkie, wilgotnym blaskiem opromienione, oczy panny Zofii.

Lody pękły. Zrozumiał, że nieme to spojrzenie, mające w sobie tyle współczucia i sympatyj, było wysłannikiem szlachetnej, delikatnej duszy kobiecej, która, niepowołana, nie chciała się wciskać w tajniki cudze. Słała promień życzliwości, nie pytając o nic, by słów jej nie wziął za zamiłowanie donowinek, za cieżką ciekawość przeciętnej kumoszki. I przedziwnym taktem obu siostr kierowana, znajomość ich przyjęła cechę wzajemnej towarzyskiej życzliwości, bez wtajemniczenia się jednak i bez wnikania w dwustronne stosunki rodzinne i domowe.

Nie przeszkadzało im to bynajmniej bawić się doskonale, ku obopólnemu zadowoleniu.

Pani Bożewska brakiem sił ciągle trapiła, a myślą ulatująca ku domowemu ognisku, przy którym płakał może maleńki jej synek, rwąc się sercem rozkochanem, ku poślubionemu, przed dwoma laty zaledwo, małżonkowi, nie miała wcale ochoty szukać w Lugano rozrywek towarzyskich. Z drugiej jednak strony pojmowała, iż siostra jej zdrowa, żądna wrażeń, pełna życia i młodzieńczego zapału, ma prawo do drobnych chociaż przyjemności, któreby jej pobyt tutaj uprzyjemniały.

A że panna Zofia, oprócz wielkiego umiłowania przyrody, entuzjazmowała się jeszcze literaturą i sztuką, przyczem wyrażała niejednokrotnie chęć zbliżenia się do świata artystycznego i literackiego, pani Hanka więc rada była szczerze z poznania i obecności Świetlickiego. Sądziła bowiem, iż towarzystwo słynnego i rozgłoszonego powieściopisarza, wprowadzając Zosię bezpośrednio w sferę wrażeń, które tak ciekawa była poznać, nagrodzi jej w części monotoność tutejszego pobytu.

(Ciąg dalszy nastąpi).



przez wszystkie mocarstwa, Japonii i Anglii nie wyłączając. Odtąd też — nie bez racji — wytykać zaczęła opinia publiczna w Stanach sekretarzowi państwowemu dla spraw zagranicznych, że to przecie dziwne, by miał on w ocenianiu moralnej kwalifikacji prezydenta Huerty kierować się większą surowością, niż n. p. król angielski, który przez lata całe po wymordowaniu rodziny Obrenowiczów odmawiał uznania króla Piotra serbskiego. I coraz bardziej sprawa publiczna w Stanach Zjednoczonych zaczyna podejrzewać, że w zatargu z Meksykiem idzie obecnie raczej o zatarcie niezręczności, jakich dopuścił się nowicjusz na swym urządzie Bryan, aniżeli o wielką sprawę narodową, której też, nawiasem mówiąc, należałoby bronić godniej i z większym naciskiem.

Niewątpliwie każdy Amerykanin z wyjątkiem uwagi śledzi przebieg zajść po drugiej stronie Rio Grando, z równą uwagą jednak patrzy na palce dyletantom politycznym z Białego Domu, wyrządzającym więcej szkody ojeździe, niż Huercie.

Z czasów Porfirio Diaza wiadomo, jak w zatargach — bo to nie pierwszy wybuch obecnie — owoż, jak w zatargach Stanów z Meksykiem kwestye ekonomiczne pierwszorzędą odgrywają rolę. Wówczas burzę oburzenia przeciwko Meksykowi organizowała Standaard Oil Company Rockefellera. Na wschodnich wybrzeżach Meksyku pod Tampico i Tuxpam odkryto przed niewielu laty źródła naftowe. O ich eksploatację ubiegał się trust Rockefellera, a także angielski Pearson Konzern, który obok zysków pieniężnych wytknął sobie za zadanie, wyzwolić flotę angielską na wodach amerykańskich z pod amerykańskiej przewagi. Dzięki zręczności angielskiego posła w Meksyku i współdziałaniu ostatniego pod Diazem ministra spraw zagranicznych Limontoura, dostały się źródła naftowe meksykańskie angielskiemu Towarzystwu. Od tej chwili potentaci amerykańscy postanowili jak najrychlej usunąć Porfiria Diaza. Madero stał się powolnym ich narzędziem — i ztąd w wielu kołach powstała opinia, że — *inde irae!*

Oczywiście podejrzenia te dotyczyć nie mogą takiego jak Woodrow Wilson purytanina. Niepowodzenia jego polityki meksykańskiej zawinił niezręczni doradcy polityczni prezydenta. Dla nowego rządu Stanów jest to tem fatalniejsze, że opinia publiczna coraz bardziej ostryga i że ani rusz dopatrzeć się tego animuszu wojennego, jaki np. popełnił ongi Mc Kinleya do wypowiedzenia wojny Hiszpanii. Ogół bowiem nie widzi dostatecznych przyczyn do wojny, a wie dobrze, iż wojna z Meksykiem ciągnęłaby się latami i pochłonęłaby niezmiernie ofiary w ludziach i dobrach materialnych.

## XX. kongres pokojowy w sprawie bałkańskiej.

Urządzony świeżo XX. kongres pokojowy zastanawiał się przedewszystkiem nad

kwestyą wytworzenia warunków, w jakich wyroki międzynarodowego sądu rozjemczego mogłyby pozyskać nie samą tylko powagę moralną, lecz także moc obowiązującą faktycznie, innymi słowy, kwestyę stworzenia organu wykonawczego, który wyroki sądu w czyn wyprowadzać zdołałby. Wszystkie złożone projekty streszczały się w utworzeniu specjalnej policji międzynarodowej; po długich dyskusjach kwestyę tę jednak uznano za przedwczesną i przekazano jej rozstrzygnięcie następnym kongresom pokojowym.

Wypłynęła na widownię również kwestya ostatnich dwu wojen bałkańskich. Rozpoczęte były one i prowadzone w warunkach, urągających elementarnym zasadom współczesnego prawa międzynarodowego. Kongres w Hadze, po przestudyowaniu tej kwestyi, uchwalił następującą opinię w poszczególnych punktach:

1. Rewindykacye narodów bałkańskich. Kongres uznaje, że narody bałkańskie w państwie tureckim nie korzystały z pełni przysługujących im praw i dlatego słuszne miały powody do żalu, sądzi jednak, że zaspokojenie swych żądań mogły one osiągnąć, nie uciekając się do wojny, lecz korzystając z drogi prawnej, a mianowicie udzielonych im przez kongres berliński przywilejów.

2. Odpowiedzialność. Kongres zmuszony jest uznać, iż znaczna część winy za wypadki bałkańskie spada na wielkie mocarstwa, w szczególności za bezpośrednie pogwałcenie gwarantowanej przez nie same nietykalności terytorium ottomańskiego.

3. Wypowiedzenie wojny. Kongres zmuszony jest uznać, że i pierwsza i druga wojna bałkańska zostały wytoczone bez urzędowego wypowiedzenia, tudzież bez wysłania *ultimatum*, dzięki czemu pokojowe załatwienie sporów z woli stron zostało wykluczone. Ze szczególnem oburzeniem kongres zaznacza, że klauzula traktatu bałkańskiego, przewidująca arbitraż rosyjski, pozostała martwą literą i narody bałkańskie świadomie wywołały przelew krwi, którego jednak uniknąć było można.

4. Operacye wojenne. Kongres ze smutkiem stwierdza, że działania wojenne podczas obu kampanij prowadzone były z niesłychaną brutalnością, że prawa i obyczaje wojenne nie były przez walczących przestrzegane, że w szczególności ranni, osoby cywilne, starcy, kobiety i dzieci niejednokrotnie były ofiarami gwałtu ze strony walczących.

5. Pertraktacye pokojowe. Kongres ze smutkiem stwierdza, iż w prowadzeniu pertraktacyj pokojowych dyplomacya europejska wykazała oplakaną niemoc.

6. Traktat bukareszteński. Kongres, stojąc niezłomnie na gruncie prawa każdej narodowości do wyrokowania o własnym losie, ubolewa, iż delegaci bałkańscy w Bukareszcie nie zarządzili referendum ludności dzielonych krain i wyraża obawę, że traktat narzucony przez siłę fizyczną będzie źródłem nowych nieporozumień. W szczególności kongres ubolewa nad tem, że do traktatu nie dodano klauzuli, przekazującej wszelkie wy-

nikłe na jego tle spory sądowi rozjemczemu w Hadze.

7. Kwestya Adryanopola. Kongres uważa, iż wobec tego, że los Tracji i Adryanopola nie został jeszcze dotychczas ostatecznie rozstrzygnięty, pożądane jest zasięgnięcie bezpośrednio opinii ludności tej dzielnicy w drodze referendum pod ścisłą kontrolą międzynarodową.

8. Kwestya Albanii. Kongres uważa tę kwestyę za mało dotychczas wyjaśnioną i dlatego, odkładając dyskusyę nad nią do stosowniejszej chwili, poleca, by Biuro berneńskie bacznie śledziło jej przebieg i, w razie potrzeby, samodzielnie powzięło stosowne uchwały.

## Z pod berła rosyjskiego.

(Nowoczesna Penelopa. — Niefortunna ankieta)

Przed kilku dniami obieżyła prasę wiadomość, zacierpnięta z *Nov. Wrem.*, że prezes gabinetu, Kokowcew, zwrócił się do wszystkich ministrów z żądaniem nadesłania mu możliwie dokładnych wiadomości o tem, jakie projekty prawodawcze zostały wprowadzone w życie w ciągu roku ostatniego i jakie wycofano z kancelaryi Dumy państwowej. Wiadomość ta dała asumpt organowi profesorów moskiewskich, *Russk. Wiedomostiom*, do porównania działalności biurokracyi rosyjskiej z robotą klasycznej homerowskiej Penelopy.

„Penelopa współczesna, biurokracya rosyjska — czytamy tam — postępuje tak samo, jak żona Ulissesa. Żona Ulissesa zwołała natrętnych konkurentów, obiecując wybrać sobie z pośród nich męża, ale dopiero wówczas, kiedy ukończyła robioną przez nią tkaninę; w nocy zaś pruća to, co zrobiła w ciągu dnia. W ten sposób praca jej musiała być wciąż wznowiana i wcale nie postępowała naprzód.

Tak samo zupełnie postępuje Penelopa współczesna, biurokracya rosyjska. Robi gorliwie tkaninę, opracowuje projekty prawodawcze, następnie zaś wycofuje te projekty, już opracowane, lub też je skazuje na zapomnienie. I znów praca rozpoczyna się na nowo.

Tak więc — przypomina dalej organ moskiewski — gdy przed rokiem rozpoczęła się działalność prawodawcza czwartej Dumy państwowej, mówiono wiele o rozległych planach rządu w dziedzinie prawodawczej:

„Wówczas prezydent ministrów zwracał się do kolegów swych z gabinetu z propozycją przyspieszenia prac przygotowawczych i złożenia spisu projektów, które każde ministerstwo zamierzało wnieść do Dumy.

Robiono więc tkaninę i pokazano ją zniecierpliwionym konkurentom. W deklaracji swej, wygłoszonej w czwartej Dumie, Kokowcew wyłożył obszerny program wniosków prawodawczych, gotowych już, czy opracowanych przez rząd — program obejmujący

niemał wszystkie strony życia państwowego. Niebawem jednak zrobiona tkanina została rozpruta.

Postulatów, zawartych w deklaracji nie urzeczywistniono i wszystkie wymienione w niej projekty pozostały w stadium prac przygotowawczych; w wyniku sesyi Dumy otrzymano zero, nasza zaś Penelopa wkońcu przestała pokazywać się konkurentom.

Jak już jednak wiadomo, Penelopa rosyjska popsuła wprawdzie tkaninę, ale nie zerwała zupełnie nici i może teraz całkiem na nowo rozpocząć swą pracę; świadczy o tem najlepiej choćby przytoczone na początku wezwania p. Kokowcewa:

„Prośba p. Kokowcewa nie będzie trudna do spełnienia. Ministrowie z łatwością opracują i nadesłają nietylko „dokładne“, ale zupełnie wyczerpujące wiadomości. Nie będzie też im trudno udzielić odpowiedzi premierowi co do swych nowych wniosków prawodawczych. Znow rolegnie się stukot kądzieli, znow zgromadzą się konkurenci i znowu zastaną Penelopę przy pracy, której ukoroczenia wyczekują z taką niecierpliwością.“

Dziesięć lat trwała robota Penelopy Homerowskiej, niedługo też już minie ten sam okres, odkąd Penelopa współczesna zbywa niczem tych, co oczekują wyników jej prac w ustroju „odnowionym“, czy nawet „konstytucyjnym“.

\*

*Riecz pisze:* „Kiedy w Dumie państwowej utworzyła się grupa międzypartyjna, poświęcona sprawom miejskim i ziemskim, zjawisko to, zdawałoby się, powinno było spotkać ogólną życzliwość wszystkich tych, którzy zarządzali reprezentacyi narodowej politykomanie i partyjność.

Grupa składa się z przedstawicieli różnych partyj, nie wyłączając nacjonalistów. Stworzono ją specjalnie dla opracowywania spraw rzeczowych, związanych z samorządem. Zdawałoby się, że władza, tak często skarżąca się na niesnaski partyjne, powinna była wszelkimi sposobami współdziałać w tej organizacyi, ułatwiać jej pracę i użytkowywać ją dla szybszego i bardziej pomyslnego przeprowadzenia swych projektów.

I oto grupa przystąpiła do pracy; zwróciła się ona do zarządów miast o dostarczenie informacji według określonego programu.

Co mogło być występne w takich zapatrywaniach? Informacye, rzecz prosta, żadnej tajemnicy państwowej nie stanowią, drukowane są w gazetach, a nik dotychczas nie wątpił, że gazety wiadomości te mogą drukować.

Jednakże słowo „ankieta“ wogóle uznawane jest za podejrzane, a ankietę zaś związaną z Dumą, już wywołuje podejrzenia, iż łączy się z komisjami parlamentarnymi i t. p. herezjami konstytucyjnymi. Jak donoszą z Moskwy, otrzymano tam okólnik ministerstwa spraw wewnętrznych, uprzedzający, że Rada miejska nie powinna dostarczać materiału do ankiety, ponieważ „osobom prywatnym“ informacye wydawane być mogą

80)

## SPRAWA ROYAT.

(Pierre Dax. *L'affaire de Royat*).

CZĘŚĆ DRUGA.

IV.

Podejrzenia.

(Ciąg dalszy).

„Zdała od ciebie, pojmując twoją całą naturalną boleść, ale rezonując spokojnie, ponieważ jestem bezinteresowna, odczytałam twój list co najmniej z dziesięć razy. „Przy pierwszym czytaniu, łzy moje łączyłam z twojemi.

„Później, zapanowałam nad sobą, czytałam znowu, chciałam powiązać z sobą twoje wyrazy, uporządkować wypadki, o których mi piszesz. Nie udało mi się.

„Jakóbie, czy jesteś pewny śmierci twojego dziecka?“

Gdy Farjeol przeczytał te wyrazy, fala krwi uderzyła mu do głowy. Serce tłuło się w piersi, powietrza mu zabrakło.

Czy dobrze zrozumiał?

Co chciała powiedzieć Armanda?

Zaledwie miał się czytać dalej.

Cały wzburzony, z głową opartą na drżących rękach, czytał:

„Niechaj mnie Bóg broni, żebym miała obudzić w tobie nadzieję nadaremnie. Krzywda, którą ci wyrządziła, byłaby gorsza niż sama rzeczywistość. Lecz muszę wyznać, że dziwnem mi się wydaje usunięcie ciebie przy pogrzebie biednej małej i dziwnym także sposób, w jaki zostałaś zawiadomiona.

„Chyba więc nigdy nie byłbyś się dowiedział, że twego dziecka niema już na świecie, gdybyś nie był przypadkiem spotkał się z panią Farjeol?“

„Według mnie, to niejasna sprawa.

„Udzielam ci tych podejrzeń, które mi ciężą na duszy nie dla tego, żeby ciebie przekonać przyjaciela, bo mogę się mylić, ale że mogłabym kiedyś mieć wyrzuty sumienia w razie, gdybyś się dowiedziała, że ta kobieta, która ci tyle złego wyrządziła, popełniła nową nieczemność.

„A jakże ohydna, tym razem?“

„Pomimo, że przypuszczenia moje mogą być mylne, zdaje mi się, że nie źle byłoby seryo zająć się wywiadem.

„Dowiedz się, czy dziecko twoje długo było chore. Zobacz się, jeżeliby potrzeba i chociaż by ciebie to miało kosztować, z panią Farjeol.“

Jakób przestał czytać i zawołał oburzony:

— Och! co to, to nigdy! och! Armanda, nigdy!... wrócił do listu...

„Wypytaj ją bez ceremonii. Dowiedz się szczegółów choroby i nazwiska doktora, który ją leczył.

„Na wszystkie te pytania, Jakóbie, masz prawo do odpowiedzi, z którymi wahać się nie powinna.

„Dowiedz się jeszcze i użyj do tego wszelkich środków, co się stało z nieczemną, która zaprzedała swoje sumienie, z Solange Mercœur.

„Po tem wszystkim, mając dowody w rękę, będziesz miał prawo, którego dotychczas nie posiadasz, rozporządzić swoim majątkiem.

„Zamiary twoje co do mnie, głęboko mnie wzruszyły. Jeżeli miałby spaść na mnie zkad dobrobyt, wiesz, że tylko od ciebie jednego bym to przyjął. Armanda Engilbert posiada dość, aby wyżyć mogła. Nie wyjdzie za męża, a zatem nie potrzebuje o nikim

myśleć. To, co posiadam, pójdzie prawdopodobnie kiedyś na ubogich, albo powiększy kapitał dobroczynnych lub humanitarnych zakładów.

„O tem wszystkim pomówimy jeszcze i zanim byś chciał coś przedsięwziąć, udzielię ci moich zapatrywań. Ale przedewszystkiem rozpocznij poszukiwania, o których ci wspomniałam wyżej.

„Zyczę ci, kochany Jakóbie, abyś miał odwagę, której ci tak bardzo potrzeba. Pozostaję do twoego rozporządzenia, jeżeli mogłabym na co się przydać.

„Przywiązanie, które się zrodziło w nieszczęściu, jest uczuciem, które zamiera razem z życiem: tak będzie ze mną.

„Armanda Engilbert.“

Po przeczytaniu tych kartek Jakób popadł w jeszcze większe przygnębienie.

Czy Armanda nie przesadzała?

Czyżby kobieta mogła swój cynizm doprowadzić do tego stopnia?

„Nie żyje! moje dziecko nie żyje!“ powtarzał sobie nieszczęśliwy ojciec.

Położył list na stole i zaczął myśleć o rozporządzeniach testamentu.

Armanda chciała odwrócić go od tej myśli, a on przeciwnie, czepił się jej.

Wszystko jej pozostawi, wszystko, a jej wolno będzie później rozporządzić, jak jej się będzie podobało.

Ułożywszy sobie w myśli wszystko, nawet obmyśliwszy jaką sumę pozostawi poczciwemu służącemu Gerardowi, Jakób odczytał znowu list przyjaciółki.

Armanda pragnęła się z nim zobaczyć, gdy poczyna kroki, do których przywiązywała największą wagę.

Poszukiwania bez żadnych danych? Dzieciństwo!

Lecz dzieciństwo kobiety, którą się kocha, staje się rozkazem, od którego trudno się uchylić. Żwolna, umysł Jakóba skłaniał się do rad Armandy.

Obecnie, siedząc na fotelu, myślał o tych poszukiwaniach, widział się w biurach administracyi, radził się, wypytywał sąsiadów.

Zwątpienie, jakiego początkowo doznał, usuwało się.

Ostatecznie, czemużby nie przedsięwziął tych kroków? Czyż nie powinien dać Armandzie tego dowodu przywiązania?

Jakób udał się do merostwa 16-go okręgu.

W jakim czasie zgon nastąpił? Tego nawet nie wiedział.

Urzędnik uczynił ruch, który znaczył: „Ja także wiedzieć nie mogę.“

Czekał jednakże przypuszczając, że pamięć na chwilę zawiódła pytającego.

— Nie, panie, nie mogę panu ściśle oznaczyć — dodał Jakób.

— Czy zupełnie nie pan sobie nie przypomnia.

— Zgon musiał nastąpić temu dwa miesiące, mniej więcej.

— W takim razie trudność po części się zmniejsza.

Mówiąc to, urzędnik poszedł do szafy.

— Luty?... Marzec?... — pytał.

— Jedno albo drugie — odrzekł Farjeol.

Olbrzymia księga *in quarto*, z kłami żelaznymi na rogach, została otwarta na pulpicy na dacie 1-go marca.

— Jakie nazwisko?

— Marta Farjeol — odrzekł ojciec bliednac.

Posuwając palcem wiersz za wierszem, urzędnik szeptał nazwiska i obracał kartki.

Jakób oddech wstrzymywał.

Przyszedł tu prawie obojętny, w jedynym celu, aby Armandzie zrobić przyjemność i oto serce mu biło boleśnie w miarę, jak kartki się przewracały.

(Ciąg dalszy nastąpi).



tylko w sprawach obchodzących ich osobie.

Ten okólnik, kończy *Recas*, należy niewątpliwie do najbardziej typowych aktów naszych czasów, — dosadnie maluje stosunek do Reprezentacji narodowej. Uzasadnienie okólnika stoi w zupełności na wysokości tej ustawy administracyjnej, której obrazy jaskrawe daje praktyka urzędów wykonywujących kontrolę nad sprawami stowarzyszeń i związków.

## Echa bałkańskie.

### Sprawa albańska.

Hr. Berchtold przyjął wczoraj deputację ludności Argirokastron, która wręczyła mu memoriał z prośbą o poparcie dążenia ludności tego miasta do połączenia z Albanią.

Jak jedna z urzędowych korespondencji donosi, P. Minister zapewnił deputację, że Rząd wszystko uczyni, by poprzeć uprawnione żądania ludności albańskiej.

Wedle prywatnych doniesień, deputacja albańska odniosła z bytności u hr. Berchtolda bardzo dobre wrażenie. Członkowie delegacji byli w południe na śniadaniu u P. Ministra.

Wybrana celem uregulowania granicy południowej Albanii międzynarodowa komisja zebrała się onegdaj w Brindisi, celem ustalenia programu swych prac. Włochy reprezentuje w komisji konsul królewski w Monastyrze. W najbliższych dniach uda się komisja do Kap Stylos, gdzie nastąpić ma ustalenie linii granicznej. Dla ułatwienia prac przydzielono komisji 80 strzelców alpejskich, którzy przybyli do Brindisi.

W stosunkach etnograficznych i etnicznych nowej Albanii znajdujemy w pismach następujące szczegóły:

Nowa Albania będzie posiadała prawie całe wybrzeże morza Adriatyckiego, a po części i Jońskiego, o ile ono należało do Turcji.

Granica jej północno-wschodnia i południowa nie jest dotąd szczegółowo wyznaczona, ale można mieć nadzieję, że w ciągu najbliższych miesięcy sprawa ta pomyślnie i ostatecznie zostanie załatwiona, podobnie jak zaprowadzenie nowej administracji i obiór księcia.

Teraz dopiero będzie mógł odetchnąć ten biedny kraj, niszczony w straszny sposób podczas ostatnich miesięcy zarówno przez żołdactwo tureckie, jak i serbsko-czarnogórskie.

Albańczyk, z natury trzeźwy i pracowity, musiał za panowania tureckiego albo szukać pracy po za granicami swego kraju, gdzie rolnictwo, przemysł i handel leżały odłogiem, albo ginąć na miejscu z nędzy, płacąc olbrzymie podatki i odbywać służbę wojskową u znienawidzonych Turków.

Ze obecnie okrzykami, jako niekulturalni, dżicy zbójcy Albańczycy, zamierzają przeprowadzić u siebie gruntowną reformę życia społecznego, dowodzą tego uchwały powzięte na albańskim kongresie w Kroi. Brzmia one zaś w ten sposób:

1. Plemiona górskie uznają prowizoryczny rząd w Vallonie i poddają się jego rozporządzeniom.

2. Plemiona te domagają się jak najszybszego dokonania wyboru księcia i zobowiązują się płacić podatki w wysokości, oznaczonej przez rząd prowizoryczny.

3. Prawo krwawej zemsty zostaje zniesione.

4. Dla załatwienia istniejących wypadków krwawej zemsty zostanie wybrana osobna komisja. Kto nie podda się orzeczeniom tej komisji, będzie ukarany i ze swego szerepu wykluczony.

5. Strzelanina po miastach i wsiach zostaje surowo zakazana. Na bazyry nie będzie wolno przychodzić z bronią, a temu, kto nie posłucha zakazu, zostanie przez żandarmeryę broń skonfiskowana.

Przyszłości Albanii trudno przewidzieć, ale już to samo, że pod względem języka i pochodzenia jej ludność będzie jednolita, stanowi pewnego rodzaju gwarancję jej przyszłego rozwoju. Walki zaś, które w obronie swej narodowości toczyli Albańczycy przez tyle wieków z Turkami, dają rękomię, że potrafią obronić się także wobec swych nie-nawistnych sąsiadów: Greków, Czarnogórców i Serbów.

### Bułgaria a Turcja.

Porta wyznaczyła do rokowań z przedstawicielami Bułgarii Osmana Nizamię baszę i jednego oficera sztabu generalnego. Porta wyraziła życzenie, aby rokowania te prowadzone w tempie przyspieszonym.

Wedle informacji z Konstantynopola w tamtejszych sferach rządowych głoszą, że rokowania z Bułgarią nie mogą się rozpocząć przed świętem Ramazanem, t. j. przed czwartkiem, 4 b. m., a następnie muszą ukończyć się za tydzień, gdyż Porta nie może utrzymać dłużej tak wielkiej ilości wojsk,

jakie są nagromadzone koło Adrianopola. Turcy żądają wydania jej Adrianopola, Kirkkilisse i Demotiki. Podczas rokowań wojska tureckie pozostaną na zajętych obszarach.

Korespondent konstantynopolski *N. Ir Presse* dowiaduje się, że rokowania turecko-bułgarskie nie rozpoczyna się przed świętem Bairamu, jednakże w przeciągu tygodnia rokowania muszą być ukończone, bo położenie wojskowe Turcji nie dopuszcza odwołania.

Delegaci bułgarscy przyjadą do Konstantynopola prawdopodobnie we środę, najpóźniej w piątek.

Informacje z Sofii podają, że rząd bułgarski obstaje przy tem, aby przy Bułgarii pozostała część Adrianopola, a to dzielnica Karagasz z dworcem i taborem wozowym. Na razie Porta o takich koncesjach nawet słyszeć nie chce.

Generał Sawow i Taszew wraz z przydzielonymi im do pomocy Papadoporem i Kosewem wyjechali wczoraj wieczorem do Konstantynopola, gdzie staną dziś w południe. Tu przyłączy się do misji delegat bułgarski Naczowicz.

### Wiadomości z Serbii.

Niespodziewaną dymisyę ministrów Stojanowicza i Policewicza uważają w Belgradzie za wypadek polityczny pierwszego rzędu. Sądzą jednak, że przesilenie ministerialne nie zostało jeszcze zupełnie rozwiązane i że po zebraniu się Skupczyny kryzysy wybuchnie z całą siłą i zakończy się ustąpieniem całego gabinetu. Koła opozycyjne nie są zadowolone z zamianowania Jankowicza ministrem handlu.

Zastępcy mocarstw przedłożyli wczoraj prowizorycznemu kierownikowi ministerstwa spraw zagranicznych dr. Spalajkowiczowi żądanie, by rząd serbski udzielił mieszkańcom Albanii wolnego przystępu do targów w Dibra i Diakowicy, podnosząc, że uczestniczenie w tych targach jest żywotnym interesem Albańczyków. Dr. Spalajkowicz odparł, że rząd serbski nie myśli czynić trudności, jeśli isć będzie o poparcie gospodarczych i handlowych interesów Albanii.

Dzisiaj podjęty ma zostać bezpośredni ruch kolejowy między Belgradem a Sofią.

### Czarnogóra po wojnie.

Król Mikołaj wczoraj rano w towarzystwie wszystkich ministrów i dygnitarzy dworskich udał się do Kolaczin na powitanie powracającej z Macedonii armii. Dzisiaj wydany zostanie rozkaz demobilizacyjny.

W kołach wojskowych w Cetynii głoszą, że w Czarnogórze nastąpi reorganizacja armii, a mianowicie zamiast 4 dotychczasowych armii czarnogórskich liczyć będzie 6 dywizyj.

Belgrad. Na przestrzeni Nisz-Wranja zderzyły się dwa pociągi. 5 żołnierzy zabitych, 14 rannych.

A teny. (Ag. at.). Rozporządzenie królewskie rozwiązuje główną kwatery i przywraca działalność sztabu generalnego. Rezerwiści roczników 1901—1906 zostaną natychmiast zwolnieni.

## KRONIKA.

Lwów, 3 września.

### Kalendarz.

Czwartek (4 września):

Rozalii. — Rościsława. — Achatonyka.

Wschód słońca o godzinie 4:45 rano, zachód o 6:02 po południu.

Temperatura. O godzinie 12 w południe + 22 stopni Cel.

— **JE. P. Prezydent wyższego Sądu krajowego Czerwiński** wyjechał na kilkutygodniowy urlop.

— **Rozpoczęcie roku szkolnego.** Zaroiło się znowu od młodzieży. Pełno świeżych mundurków, a jeszcze świeższych twarzących i twarzy osmalonych słońcem. Dwumiesięczny wypoczynek działał swoje; teraz znowu rozpoczyna się okres pracy. Ciężka ona niezawodnie i nie zawsze z upodobaniami młodego wieku zgodna. Ale konieczna dla umysłu, dla sereca, dla duszy.

Zastępom tej młodzieży, co na ławach szkolnych zasiadła na nowo, towarzyszą szczerze zewsząd życzenia. Nie sami tylko najbliżsi biorą w nich udział. Społeczństwo całe spogląda na ten przychówek z ukochem serdecznym. Bo w niej wszystkie nasze nadzieje, a kraj, a naród ufa, że nie płonne. Niech-że je usprawiedliwią nasi najmłodszy. Niech przysiądzą ławów, by urosli w zastęp obywateli dobrze zasługujących się krajowi, Ojczyźnie przysparzających chwały i mocy. A dojdą do tego niezawodnie, jeśli spełnią będą z gorliwością i umiłowaniem obowiązki nałożone na nich przez szkołę. Na razie tego tylko żąda się od nich, nieczego więcej. Okazą się dobrymi synami rodziny i na-

rodu, sumiennie pracując sami nad sobą, troskliwie bacząc, by sztandar młodzieży przekazać mogli kiedyś następcom swoim czysty i błogosławieństwem Bożem opromieniony. Tego życzymy im — i sobie samym.

— **Wpisy do szkoły głuchoniemych J. Bardacha**, mieszczącej się obecnie przy ul. Zamkniętej 9, jakoteż na kurs leczenia jakałów, rozpoczęły się z dniem 1 b. m.

— **Wstęp do Panoramy raławickiej** w dniach 7 i 8 b. m. zniżono z kwoty 50 hal. na 20 hal. od osoby.

— **Z żandarmeryi.** Komendant posterunku, tytularny wachmistrz Wilhelm Hütter z krajowej komendy żandarmeryi nr. 5 we Lwowie, otrzymał srebrny krzyż zasługi z koroną w uznaniu za uratowanie z narażeniem własnego życia pewnego człowieka od śmierci w płomieniach.

— **V. (lwowski) Okręg sokoli** zaprasza członków gniazd miejscowych i innych do jak najliczniejszego współudziału w uroczystości 25 lecia „Sokoła“ w Stryju w niedzielę, dnia 7 b. m. Wyjazd ze Lwowa o godz. 7:25 rano, powrót o godz. 6:11 wieczorem. Zapisywać się należy w kancelarych swoich, gdzie wydane będą bliższe informacje podług rozesłanego programu.

Gniazda zaś dzielnicy VII. (żółtkiewskiej) zaprasza się na uroczystość w tym samym dniu poświęcenia kamienia węgielnego pod sokolnię w Rawie ruskiej.

— **W przechowaniu tutejszego sądu** krajowego karnego znajdują się następujące przedmioty: 5 koszul damskich znaczone literami P. D. R. M. R. R., jedna z wyciętym znakiem, spodnie czarne trykotowe, białe majtki z haftem, 3 bluzki haftowane, majtki białe haftowane, znaczone literami P. D. i 4 paczki kart widokowych. Rzeczy te zakwestyonowano u Magdaleny Burdjo służącej zam. przy ul. św. Zofii l. 32. Właścicielem wyżej wspomnianych przedmiotów, oraz ci, którzy mogliby udzielić jakichś wiadomości w powyższej sprawie, winni zgłosić się dnia 6 b. m. u sędziego śledczego oddziału XIV. biuro 13.

— **Pouczenie dla osób, szukających pracy.** Osoby szukające pracy powinny przyjmować roboty w Szwecji, tylko za pośrednictwem koncesyjonowanych pośredników krajowych i na podstawie odpowiedniego pisemnego kontraktu pracy.

— **Rozprawa karna** przeciw Eliaszowi Dzegale, mordercy ś. p. prof. Butkowskiego, odbędzie się przed tutejszym trybunałem sądu przysięgłych dnia 15 b. m.

— **Uroczystości Jasnogórskie.** Uroczystość poświęcenia Stacji Męki Pańskiej na Jasnej Górze ścigała tysiące pielgrzymów z całej niemal Polski. Oo. Paulini wraz z zaproszonymi księżmi przez całą sobotę spowiadali i komunikowali pobożnych.

JE. ks. Biskup kujawsko-kaliski Zdzitowiecki oba dni spędził na walach pośród ludu i udzielał św. Sakramentu Bierzmowania kilku tysiącom młodzieży.

Aby uniknąć tłoku, przy współudziale miejscowego obywatelstwa, rzemieślników, robotników i straży ogniowych zorganizowano straż honorową, która czuwała nad porządkiem. Uczyniono też wszystko, aby udostępnić rzeszom jak najliczniejszemu uczestniczenie w modłach i uroczystości. Prócz zewnętrznego ołtarza na t. zw. „szczytce“ odbywały się również nabożeństwa przed specjalnie wniesionym nad bramą Lubomirskich ołtarzem. W obręb klasztoru dopuszczono tylko osoby, które zaopatrzyły się w bilety wstępu.

W niedzielę już o godzinie 6 rano zaczęły napływać tłumy, a straż honorowe z trudem utrzymywały porządek.

Uroczystości rozpoczęły się według ogłoszonego programu o g. 7:30 rano.

Około godziny 9 z kościoła Jasnogórskiego wyszedł na wały pochód, poprzedzany przez bractwa z chorągwiami, delegacje pielgrzymie ze sztandarami, feretronami i krzyżami, przedstawicielami stanów; dalej postępowało duchowieństwo zakonne i świeckie, przedstawiciele poszczególnych kapituł, za którymi podążali celebrians Biskup diecezji płockiej Nowowiejski, Biskup kielecki Łosiński, Biskup kujawsko-kaliski Zdzitowiecki, infułat Chodyński. Zjednoczone chóry wykonały pień religijny. U szczytu murów klasztornych przed wniesionym ołtarzem Biskup Nowowiejski odprawił sumę, poczem wygłosił kazanie Biskup Zdzitowiecki.

O godzinie 3:30 rozpoczęły się niespory, o godzinie 4 wyruszył na czele Biskupów pochód na wały.

Po południu w olbrzymim refektarzu odbył się obiad na 600 osób.

Pogotowie lekarskie udzieliło pomocy z górą 50 razy w wypadkach przyniesienia, porażenia słonecznego itp.

O zmroku na całej Jasnej Górze zapłonęła święta iluminacja; wysokie szczyty górskiej ponad miastem skapanęły w potokach światła wieży, wywierały imponujące wrażenie.

(Δ) **Z Izby sądowej.** Dzisiaj przed południem przed tutejszym trybunałem sądu przysięgłych toczy się rozprawa karna przeciw Iwanowi Sałdatowi zarobnikowi, którego prokuratora Państwa oskarża o zbrodnię podpale-

nia. Zbrodni tej dopuścił się obwiniony 27 kwietnia b. r. we wsi Korczynie. Z nienawiści do swego szwagra Iwana Siwki podpalił strzechę jego budynku. Ogień, podłożony w nocy, rozszerzył się szybko i pochłonął wiele domów sąsiednich.

Obwiniony przyznał się do zbrodni. Tłumaczył się jednak, że był pijany. Wyrok zapadnie po południu.

(Δ) **Niendały zamach samobójczy.** Na budowę domu przy pl. Smolki l. 5 przybył wczoraj dawniej tam pracujący robotnik Tadeusz Jawroga i zawiąawszy sobie oczy chustką, chciał skoczyć z framugi okna na bruk. Robotnicy przeszkadzili temu zamiarowi i oddali go w ręce policyi. Jawroga ma być niespełna zmysłów.

(Δ) **Ucieczka w świat.** Tomasz Bar-kiet uciekł od swej świeżo poślubionej żony, Zrozpaczona kobieta poszukuje go za pośrednictwem policyi.

Dwie koleżanki, Anna Braun i Różia Weiserówna porzuciły dom rodzicielski i zapatrzywszy się w pożyczoną gotówkę, uciekły ze Lwowa.

Kupiec Zygmunt Filipecki wskutek niepowodzeń materialnych i odpowiedzialności uciekł prawdopodobnie do Ameryki.

(Δ) **Echa zbrodniczego zamachu.** Na dworcu kolejowym aresztowano wczoraj Walentego Cieniawskiego, który przed kilku dniami strzelał na ulicy do 18 letniej Józefy Gąsiorówny i zranił ją kulą w rękę. Cieniawski odesłany będzie do więzienia śledczego pod zarzutem usiłowanego morderstwa. Gąsiorówna była jego narzeczoną i zerwała z nim stosunki.

(Δ) **Nieszczęśliwe wypadki.** Zarobnica Katarzyna Dobek stojąc dzisiaj rano na rusztowaniu domu przy ul. Kosiewicza, przeleżała się krzyku murarza, który wołało wapno i upadła z wysokości II. piętra na bruk, przyczem potłukła się i złamała nogę. Pogotowie ratunkowe odstawilo ją do szpitala powszechnego.

Nieszczęściem też nazwać można wypadek, jaki przydarzył się Janowi Iwanickiemu. W kłótni z żoną ugodzony został przez nią faszka w głowę z taką siłą, że przecięta została tętnica skroniowa. Skutkiem silnego wpływu krwi stracił Iwanicki przytomność. Udzielono mu pomocy i karetką pogotowia ratunkowego odwieziono do szpitala.

(Δ) **Podrzutki.** Dzisiaj rano w ul. Janowskiej podrzuceno dwoje licha odzianych i odzywianych dzieci. Starsze liczy około dwa lata. Dziećmi zaopiekował się w razie komisaryat miejski.

(Δ) **Kronika policyjna.** Subjekt Bernard Kutenplan oskarżył wczoraj w policyi 18 letnią Helenę Kardaszównę o kradzież 100 kor.

Do mieszkania inżyniera magistratu p. Stanisława Downarowicza przy ul. Leona Sapiehy włamali się złodzieje i skradli złote kolczyki, pierścionek, zegarek, gotówkę 30 koron, tudzież znaczniejszą ilość bielizny i garderoby.

Pod pozorem małżeństwa wyłudził niejaki Karol Mateni, b. plutonowy 80 pp., od służącej Malwiny Daumówny kwotę około 600 koron i wyjechał ze Lwowa. Obecnie poszkodowana przekonawszy się, że została oszukana, oskarżyła Mateniego w policyi.

Za dokonanie szeregu kradzieży pokojowych z włamaniem aresztowano wczoraj notowanego złodzieja Franciszka Rissa.

(Δ) **Zgubiono:** pasport na nazwisko aktora Leona Dynia; czarny zegarek damski ozdobiony emalią; banknot 100 koronowy.

(Δ) **Znaleziono:** w wozach miejskiej kolei elektrycznej: dwie parasolki, koc, kapelusz, parasol, walizkę, lampkę i torebkę, zawierającą pulares z drobną kwotą.

(Δ) **O podpaleniu.** Rozprawa karna przeciw Iwanowi Zadorożnemu o zbrodnię podpalenia zakończyła się wczoraj po południu. Na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych trybunał uwolnił Zadorożnego.

— **Samobójstwo adwokata.** W Wiedniu odebrał sobie onegdaj życie adwokat tamtejszy, 36-letni dr. Hugo Weiss.

Powodem samobójstwa była afera miłosna.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Pyszkowcach, w powiecie buczackim, Walery Dąbrowski, weteran 1863 r;

w Kuchajowie, dr. Henryk Uromski, lekarz, w 52 r. życia.

— **XI. kongres syonistyczny** otwarto wczoraj w Wiedniu. Jawiło się na nim 550 delegatów organizacji syonistycznych ze wszystkich części ziemi. Obrady zagał prof. Warburg z Berlina.

— **Kongres międzynarodowego Instytutu statystycznego** odbędzie się w Wiedniu w czasie od 9 do 13 b. m. Protektorat nad kongresem objął Najd. Arcyksiążę Leopold Salwator.

— **Cholera.** W Serajewie dnia 1 września stwierdzono trzy wypadki cholery, jeden podejrzan.

Departament sanitarny węgierskiego ministerstwa spraw wewnętrznych donosi, że w komitacie Berak wydarzyły się cztery nowe wypadki cholery, z tych dwa śmiertelne.

— **Sławny koń polski.** W miejscowości Yffetsheim, w ks. Badeńskim, rozegrano



w sobotę na dystansie 2400 metrów wielką nagrodę badeńską o 80.000 marek i puchar złoty od wielkiego księcia Badeńskiego. Zwyciężył „Mości książę“, ogier trzyletni Władysław ks. Lubomirskiego, odznaczony już kilku nagrodami.

— **Burza i powódź w Łodzi.** Onegdaj przeszła nad Łodzią burza z olbrzymią ulewą. Niżej położone ulice, sutereny i mieszkania parterowe zostały zalane.

— **Groźny pożar.** W osadzie Kłwów — jak donoszą z Warszawy — wybuchł onegdaj z niewiadomej przyczyny pożar, ofiarą którego padło 140 domów. W jednym z domów, który padł pastwą pożogi, zginął w płomieniach chory 60-letni mężczyzna i kilkoro dzieci.

— **Szkarlatyna w Płocku.** W Płocku i okolicy szerzy się w gwałtowny sposób epidemia szkarlatyny pociągając za sobą wiele ofiar.

— **Jarmark na „żywy towar“ w Królestwie.** Gazeta *Warszawska Myśl* przynosi ciekawe szczegóły o odbywającym się obecnie w Warszawie i okolicy jarmarku na dziesięć dni. Przed kilku dniami przybyli do Królestwa w większej liczbie handlarze żywego towaru na zakupy. Miejscem ich postoju dla łatwiejszego ukrycia się przed okiem policyi są stacje kolei W. W., Rokićny i Baby. Tam to dojeżdżają do nich codziennie agenci-dostawcy. Zabierając „hurtowników“, wyjeżdżają oni z nimi. W ciągu 3 dni ostatnich „hurtownik“, który zatrzymał się na stacji Rokićny, nabył 26 dziewcząt, w wieku od lat 14 do 20. Nabywane są wyłącznie ładne dziewczęta, dobrze zbudowane; ceny wahają się od 50 do 1000 rubli za „sztukę“.

Jeden z agentów, stale mieszkających w Łodzi, sprzedał za 1250 rubli siostrę swej żony.

Pierwszą partję, złożoną z 26 dziewcząt, wysłano już do Brazylii. Przeprowa ich przez granicę kosztowała kilkaset rubli. Mają one czekać na swojego właściciela w Hamburgu, dokąd ten przybędzie z 50 innymi dziewczętami, które ma wysłać do Konstantynopola.

W hotelu Kupieckim w Piotrkowie aresztowano na zasadzie podejrzenia o sprzedaż „żywego towaru“, przybyłego z Ameryki, Henryka Helbera; uwolniono go jednak za kaucyą 5000 rubli, przyczercał cały jego majątek w kwocie 60.000 rubli zatrzymano do chwili ukończenia śledztwa.

## Kronika prowincjonalna.

§ Powiatową wystawę szkolną otwarto dnia 31 z. m. w Przemyślu. Wystawa mieści się w szkole wydziałowej im. królowej Jadwigi i zajmuje dziewięć dużych sal.

§ Śmierć od piorun. Z Białej donoszą: W tych dniach w czasie burzy uderzył piorun we włościanina Andrzeja Ziembę z Bulowic, w chwili gdy powracał z pola do domu, i położył go trupem na miejscu.

## Kronika zagraniczna.

\* „Ostro“ jechał... W pobliżu Kolonii najeżdżał automobil na pewien dom, przebił ścianę i wpadł do mieszkania, gdzie trzy osoby odniosły śmiertelne rany. Dom zawalił się częściowo.

\* Wspaniały lot. Lotnik Pegoud ponowił wczoraj — jak donoszą z Paryża — w aerodromie próbę swych sztucznych lotów. Wzniósł się on wysoko w górę, ustawił aparat pionowo i z nadzwyczajną szybkością spuścił się na wysokość 500 m. nad ziemią. Potem wykonał ruch w kształcie litery „S“, szybując głową na dół, a kołami do góry. W tej pozycji przeleciał 500 m. w ciągu 30 sekund. Następnie ustawił aparat normalnie i wylądował gładko wśród olbrzymiego entuzjastycznego tłumów, które go obnosiły w tryumfie.

\* Katastrofy kolejowe. Z Londynu donoszą: Wczoraj koło Aisgille zderzyły się dwa pociągi. Dziewięć podróżnych zostało zabitych, 10 odniosło rany.

Zderzenie koło Aisgille wydarzyło się wśród deszczu i ciemności. W pociągu rozgrywały się straszne sceny. Powstał pożar, ocaleni dokonali cudów waleczności, by uwolnić z gruzów pociąg rannych. Gorąco było tak wielkie, że szyny się powyginały. Wypadek zdarzył się w chwili, gdy maszynista jednego z pociągów dał pełną parę, by wyostać się na wzgórze Pennine. Konduktor zauważył w mgłę światło zbliżającego się pociągu i począł budzić podróżnych. W tej chwili jednak nastąpiła katastrofa.

Drugi wypadek pochłonął jeszcze więcej ofiar. Jak z Newhaven (Connecticut) donoszą, ekspres zdążający z Białych Gór wjechał w całym pędzie na ekspres w Barharpor, wskutek czego dwa wozy sypialne zostały rozbite, trzeci spadł z nasypu. Trzydzieści osób zostało zabitych, 50 odniosło rany, z tych wiele ciężkie. Wypadek spowodowała gęsta mgła.

\* Znowu kradzież w galerii obrazów. W Petersburgu przy ulicy Fontane

nr. 98 znajduje się galeria obrazów Delarowa, zawierająca około 2.000 obrazów, głównie szkoły holenderskiej i flamandzkiej, w tem dwa obrazy pendzla Rembrandta. Obecna właścicielka galerii po powrocie do Petersburga spostrzegła, że skradziono kilkanaście obrazów, cenne wazy i statuetki, oraz wysokiej artystycznej roboty statuetkę lwa ze srebra. Zawiadomiona policja wpadła na trop złodziei. Aresztowano trzech ludzi, przy których znaleziono kwity lombardowe i 800 rubli. Jak się wyjaśniło, skradli oni około 60 obrazów niewielkich rozmiarów, kilka statuetek i wazy.

\* Wypadek na wyseigach. W Nashville (Ameryka Północna), podczas wyścigów samochodowych jeden z wozów stracił koło, z powodu czego dwa wozy się przewróciły. Dwaj zsoferzy i dwaj maszyniści zostali zabici.

\* Zabity przez Papuasów. Z Brisbane (Australia, kraj królowej) donoszą: Według doniesienia z Nowej Gwinei, mineralog Warner, Niemiec amerykański, podczas podróży naukowej został przez Papuasów zabity i zjedzony. Jego towarzyszy zbiegli.

\* Wieś o czterech mieszkańcach. Najmniejszą gminą w Niemczech jest wieś Dürr-Ellanbach w górach nassawskich. Wójtem tej „wsi“ jest tamtejszy leśniczy. Jako taki otrzymuje też codziennie wszystkie urzędowe pisma. Miejscowość ta jeszcze przed 70 laty posiadała własną szkołę, do której uczęszczało 11 dzieci. Zamieszkałych tam sześć rodzin rolniczych sprzedało jednak swe grunta hr. Ebrachowi, a sami wyjechali do Ameryki, gdzie dorobili się częściowo znacznych majątków. We wsi pozostał zatem tylko hrabiowski leśniczy, który pełni zarazem funkcję „wójta“ — nad swoją rodziną złożoną oprócz niego z trzech osób.

\* Armia amerykańska. Z Nowego Jorku donoszą: Wicesekretarz stanu w departamencie wojny oświadczył w mowie, wygłoszonej w mieście Danver, stanu Colorado, że Stany Zjednoczone są absolutnie nieprzygotowane na wypadek wojny, gdyż rozporządzają zaledwie 33.000 żołnierzy regularnych i 125.000 milicyi, gdy tymczasem potrzebowaliby na wypadek wojny z jakimkolwiek mocarstwem przynajmniej 600.000 żołnierzy.

## RAMAZAN.

Mahometańska ludność Turcji pościła przez cały miesiąc sierpień. Święcił Ramazan. Korespondent *Figara* z Konstantynopola tak opisuje swoje wrażenia: Byłem zmuszony sypialnię przenieść do tylnej części domu w stronę ogrodu. Hałas, który bekezi-baba, stróż nocny, wywołuje rano około 4 w mej zaciśniętej uliczce, gdy niemiłosiernie wali pałką w bęben i chodzi od domu do domu, przeskadza mi we śnie. A sen koniecznie jest mi potrzebny. Dwie godziny później, zanim słońce zabierze się do rozgrzania mego skłanego domu tureckiego, który właściwie składa się z samych szyb, niby piekarni, muszę spełnić obowiązki lubownika ogrodnictwa. Bo z ogrodnikiem moim Hassanem, nie ma rady w tym miesiącu. Chwast stoi na zagonach, trawniki nieskoszone, a dzikie gałązki róż bujnie strzelają ku niebu. Hassan śpi. Przez całą noc święci on Ramazan aż do wschodu słońca. Za to odpoczywa we dnie, tem więcej, że od wschodu słońca do zachodu zakazane są jadło i napoje.

Mieszkaniec europejski dzielnicy Pery nie wiele może obserwować tureckie święta. Także podczas Ramazanu życie idzie tam zwyczajnym trybem z tą może różnicą, że klientela restauracji za dnia składa się wyłącznie z Europejczyków, Armeńczyków i Greków. Im dalej jednak zapuścić się w dzielnicę turecką, tem więcej uwydatnia się nastrój Ramazanu. Nie w dzień. Za dnia ulice tureckie śpią w żarze słonecznym. Kraty drewniane są spuszczone: nawet kury nie urządzają sobie swych zwykłych przechadzek po dzielnicy. Ale wieczorem, gdy słońce zajdzie i huk armat zagrzmi ponad miastem, wtenczas budzą się tureckie ulice i uliczki po obu stronach Złotego Rogu.

Wysokie, donośne głosy chłopięce śpiewają w przeciągłej melodii swe: „o bakalio“. Są to chłopcy z handlów wonnymi olejkami, chłopcy z Epiru, którzy opasani białymi fartuchami, chodzą od domu do domu, przypominając mieszkańcom, że nadszedł kres dnia postu, a czas interesu ich chlebodawcy. Dzieci z dzielnicy tureckiej łączą się w gromady i pod dowództwem śmielszego chłopca wędrują od drzwi do drzwi; śpiewają oni prastare piosenki ludowe przekazywane jednej generacji przez drugą. I pod moimi oknami przesuwają się taki pochód grzeczny w bęben i śpiewając:

„Raszima zaryk bykym, bykym  
Zmyrtyda daul jykym,  
Ramazan szeriff gedi.  
Selam alejkym“.

Sens tego wiersza nie jest zbyt wzruszający. Chłopcy śpiewają:

„Okolo mej głowy wiję się, wiję turban,  
Na mym grzbiecie ciężar bębna,  
Nadszedł święty Ramazan,  
Pokój z wami“.

I ciągną dalej. Mąż, okolo głowy którego wiję się turban, jest to hodza dzielnicy, który przed godziną modlitwy spuszcza żelazne klucy na drewniane drzwi domów, a który także nie pogardzi datkiem chrześcian, mieszkających za kratami drewnianymi.

Potem wchodzi po stromych schodach minaretu, zakłada ręce za uszy i wzywa wiernych do modlitwy wieczornej. O tej godzinie siedzę w moim ogrodzie i wsłuchuję się w przebudzenie mej dzielnicy. Powoli rozświecają się minarety. Jedno światło po drugim zabłyśnie na ganku okrężnym wieży modlitewnej, aż utworzy się wieniec świetlany wijący się naokoło wysmukłej wieży. Potem słychać wołanie muezina mej dzielnicy, potem dzielnicy innej. Pięć, sześć, dziesięć różnych głosów wysła swe wołanie modlitewne w zmrok wieczorny. Także po drugiej stronie, na drugim brzegu Bosforu zwieszają się wieniec świetlane na okolo minaretów: a pomiędzy obu wieżami meczetu w Skadrze widzę wyraźnie przyswiecający płomienistymi głoskami napis: *Allah*.

Domy sąsiednie ożywiają się. Kraty drewniane podnoszą się w górę. Stara Turczynka, której ogródek graniczy z mojem podwórkiem dla kur, stawia mangal, miednię z węglami pod drzwi. Drżącymi palcami kładzie na tlejące węgle fioletowe patliczany. Potem bierze przykrycie i zaczyna rozniecać otwarty ogień tak, że iskry syją się na dom drewniany. Następnie potrawę iftar wnosi do domu. Z materaców łóżka mieszkańcy tworzą szybko mniej, lub więcej wygodne kanapy. Każdy zasiada, jak mu najlepiej i — zaczyna się biesiada.

Również na moście z Galaty, tak cichym zwykle w godzinach wieczornych, panuje ożywienie. Przechodzą żadni zabawy do Stambułu, bo tylko tam można należeć do święci Ramazan. Jakież apetycznie prezentują się tutaj kuchnie. Naszpikowany tłustymi kawałkami skopowiny rozeń kręci się znów i roznosi tak miłą wschodniemu podniebieniu woń. Pilaw gotuje się. Ugotowane łby baranie tworzą nieme koło na wielkiej misie, przed którą, licząc miedziaki, przystaje tragarz, aby wynagrodzić sobie męki postne całego Chętnie potem biegnie on na modlitwę terawih do meczetu, kłania się, rzuca się na ziemię i kłęcząc, kładzie czoło na ziemię, dziękując Allahowi za życie, które dozwala wiernym podziwiać dzieła Boże. Dni Ramazanu przecież nie tylko są dniami pokuty, w których pości się i modli i w których błaga się Allaha o przebaczenie grzechów.

Tak zadowoleni, jak w dawniejszych czasach, nie są jakoś w tym roku świętujący mahometanie. Przedsiębiorca walk zapasniczych, którym zwykle przyglądali się z takim zapalem, strajkuje, a także karages nie jest tak interesującym, jak w dawnych latach. Zawsze jeszcze teatr sylwetek, który oczywiście nie może równać się z prawdziwym teatrem, co wieczór jest wyprzedany. Karages jednak stracił na dowcipie. Zarty jego zabawić mogą chyba dzieci. Jego sprytnie nieraz aluzyc do politycznych stosunków skreśliła mu zapewne cenzura.

Tak święcą w Konstantynopolu Ramazan. Bez pretensyj i skromnie. Człek pogawędzi sobie ze znajomym i cieszy się z przeciągającego mrowiska ludzkiego. Piec, który zazwyczaj dostarczał słynnych sinitów ramazańskich, na rozkaz rządu zawiódł obecnie, ponieważ chleb piecze dla armii. Lecz i tę stratę można przeboleć. Obejdzie się i bez niego.

Cóż głosi maksyma, którą kupilem sobie wczorajszej nocy na ulicy Ramazanu, którą powieszę sobie nad biurkiem, a która nadal pozostać ma i mojem hasłem? W tureckich ręcznie malowanych literach widnieje tam pod szkłem i w złotych ramkach: *Bu da getir jamurum*. To znaczy mniej więcej: „Jakoś to już będzie“.

## Notatki literacko-artystyczne.

„Złote czasy“. Teatr Mały w Warszawie wystawił w sobotę komedię pod tym tytułem Witolda Bniakiewicza. Jeden z recenzentów tak pisze o tej komedii, która zyskała znaczne powodzenie:

„Roztaczają się przed nami trzy uśmiechnięte, doskonałe i według najlepszych wzorów, bardzo poetycznie niekiedy wierszowane akty, zrodzone po trosze z rostandowego ducha, przesycone Zabłockiego tonem rodzimym. Jesteśmy w pierwszym i trzecim akcie w ścianach modrzewiowego dworu, w drugim w strzyżonym, zalotnym marmurami parku. Patrzymy na żarty, igraszki, frymarki, konkursy o piękną córkę uzalonego w wszechwiedzy, badającego astrologię i alchemię kasztelana, Rozaliny, która pokochała smętnego rycerza, wodza pancernej rotę i z ojeowego domu z nim razem ucieka. Obok kasztelana, jego córy i jej dzielnego kochanka poznajemy rozromansowaną, śmieszoną kasztelanową, swywołnego, pełnego animuszu wojewodzica, francuskiego, trochę papkinowatego przybłądę markiza de Malmaison i służebną Pildę według typu subretki komedii siedemnastego wieku. Wszystkie te cienie pieśczoneym wierszem rozgrywają spieczone żarem myślowi intrygi, może mało prawdopodobne, może mało sceniczne, ale w każdym razie stylowo i sma-

cznie rzucone na tło ogólnej manieri literackiej początków ośmnastego wieku“.

## Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś, we środę, 3 września „Ewa“, operetka Fr. Lehara. — We czwartek, 4 września po raz pierwszy (nowość) „Zuchwalec“, operetka w 3 aktach Karola Weinbergera z Józefem Solnickim w roli tytułowej. Abonament nr. 1. — W piątek, 5 września „Zuchwalec“, operetka w 3 aktach Karola Weinbergera. — W sobotę, 6 września, po południu o godzinie pół do 4, „Leci liście z drzewa“, pięć strof krwawej pieśni przez Józefa Wiśniowskiego. — W sobotę, 6 września, wieczorem, „Zuchwalec“, operetka w 3 aktach Karola Weinbergera. — W niedzielę, 7 września po południu o godzinie pół do 4 „Kościszko pod Raclawicami“, A. W. Lassoty. — W niedzielę, 7 września wieczorem „Kuglarz“, opera w 3 aktach Jul. Masseneta, rozpocznie „Wesele w Ojcowie“, balet w 1 akcie Józefa Damsego, muzyka Karola Kurpińskiego. Ceny operetkowe. — W poniedziałek, 8 września po południu o godzinie pół do 4, „Halka“, opera narodowa w 4 aktach St. Moniuszki. Ceny dramatu. — W poniedziałek, 8 września wieczorem „Krawiacy i Górale“, opera narodowa w 3 aktach J. N. Kamińskiego, muzyka Karola Kurpińskiego. Ceny dramatu. — We wtorek, 9 września, „Zuchwalec“, operetka Karola Weinbergera.

**Teatr Niezależny.** We czwartek, dnia 11 września w sali Teatru Nowego (ul. Grodecka l. 2) premiera przedstawienia Cypryana Norwida: „Noc tysięczna i druga“, komedia w 3 aktach. Bilety wcześniej do nabycia w biurze St. Sokołowskiego.

## Repertuar Teatru Nowego we Lwowie.

Dziś, we środę, 3 września, „Miód kasztelański“. — We czwartek, 4 września, „Ułani księcia Józefa“. — W piątek, 5 września, „Opowieści imci pana Dymka“. — W sobotę, 6 września, „Emigracja chłopska“.

## Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

Czwartek, 4 września o g. 7:30 wiecz. po raz 1-szy „Chatka w lesie“, dziwactwo dramatyczne w 5 aktach Wł. Syrokomi. — Piątek, 5 września o godz. 7:30 wiecz. „Taniec czynowników“, komedia L. Birińskiego. — Sobota, 6 września o g. 7:30 wiecz. po raz 1-szy „Niu“, tragedia każdego dnia, w 4 aktach (9 obrazach) Józefa Dymowa. — Niedziela, 7 września o godz. 7:30 wiecz. „Kościszko pod Raclawicami“ A. Lasoty. — Poniedziałek, 8 września o godzinie 7:30 wieczorem „Książdz Marek“, J. Słowackiego.

## Stosunki ekonomiczne Galicji.

W bieżącym roku wyszło kilka cennych publikacji w języku niemieckim o naszym kraju. Skreślone przez pisarzy polskich, mają one za zadanie podać „dokładniejsze i prawdziwsze wiadomości o najmniej znanej prowincji Państwa austriackiego“, zainteresować nią sfery rządowe i społeczeństwo niemieckie.

Z tych dzieł wybija się na pierwsze miejsce nieduża, ale treściwa i przez najwybitniejsze siły fachowe, napisana książka p. t. „Wirtschaftliche Zustände Galiziens in der Gegenwart, sechs Vorträge gehalten aus Anlass der Studienreise der Wiener freien Vereinigung für staatswissenschaftliche Fortbildung nach Krakau und Galizien (2—11 Juni 1912). Wien und Leipzig 1913, str. 110“.

Na czele owego „zjednoczenia dla wyższego kształcenia w naukach państwowych“ stoi szef sekcji w Ministerstwie oświaty Eksc. Ludwik Cwikliński, który w krótkim czasie zgromadził dokoła niego szereg znakomych prelegentów. Zjednoczenie urzędują w Wiedniu dwa razy do roku cykle wykładów z dziedziny nauk społecznych i prawnych, a nadto podejmuje na wiosnę każdego roku naukowe wycieczki do poszczególnych krajów Monarchii, aby zapoznać członków i słuchaczy bezpośrednio z panującymi w tych krajach stosunkami.

W czerwcu roku 1912 odbyła się taka wycieczka, pod osobistym kierownictwem przewodniczącego, do Galicji, a wzięli w niej udział, jak dobrze pamiętamy, liczni uczeni, profesorowie Uniwersytetu wiedeńskiego, wysocy urzędnicy i t. d. Dla wprowadzenia ich w położenie i warunki kraju, do którego w większej części po raz pierwszy przybywali, dr. Cwikliński postarał się o szereg wykładów, wygłoszonych naprzód w Wiedniu, jako wstęp do wycieczki, a potem, już w toku samej podróży, w Krakowie, Wieliczce i we Lwowie. Z odczytów, skreślonych, jak



już nadmieniliśmy, przez najlepszych znawców naszego kraju, te, które odnosiły się do stosunków ekonomicznych, zebrane razem i dające pewną zaokrągloną całość, złożyły się na powyższą książkę, zaopatrzoną krótkim wstępem dra Cwiklińskiego.

Na czele podaje prof. Fr. Bujak rzut oka na historię gospodarstwa społecznego Galicji od czasu zajęcia jej przez Austrię. W wielkich rysach, ale wyraźnie naszkicowanych, autor znakomitego dzieła o Galicji, wyjaśnia przyczyny zarówno długoletniej ekonomicznej niedoli, jak poczynającego się i rokującego lepszą przyszłość odrodzenia.

Prof. J. Buzek określa państwową i autonomiczną administrację i ocenia na podstawie bogatego materiału statystycznego dodatnie i ujemne jej strony.

Zagadnienie „uprzemysłowienia“ Galicji omawia radca ministerjalny dr. J. Twardowski, tyle zasłużony około spopularyzowania wiadomości o naszym kraju w Wiedniu. Dowodzi trafnie, że geograficzne położenie jest wprawdzie utrudnieniem, ale nie jest przeszkodą dla rozwoju przemysłu w Galicji, rozpatruje metody i środki, wiodące do tego celu, do „uprzemysłowienia“, zwłaszcza „serc i mózgow jej mieszkańców“.

Dr. J. Raczynski, sekretarz Tow. gospodarskiego w Krakowie, zajmuje się stanem rolnictwa i hodowli bydła, znajdującym się, zdaniem jego, w stadium przejściowym.

Dr. Fr. Stefczyk przedstawia działalność Sejmu i wpływ ustawodawstwa krajowego na postępy zdrowotnych, oświatowych i ekonomicznych warunków bytu, a dochodzi do pocieszającego rezultatu, że dzięki współdziałaniu wielu czynników, kraj nasz, chociaż mu wiele jeszcze nie dostaje, nie jest już „klasyczną ziemią pijaństwa i lichwy“, że obudziła i rozwija się w nim statecznie wzmagać się dążność do oszczędności i pracy.

W końcu J. Zaraniski, starszy radca górniczy, w poglądzie na rozwój przemysłu naftowego, tłumaczy jasno i przekonująco oświeclenie w produkcji i cenach nafty.

W ogólności dzieło przynosi mnóstwo cennych i trafnych informacji i spostrzeżeń nie tylko dla obcych, dla których przeznaczony był ten wykład, lecz także dla tych wszystkich, którzy pragną poznać i zrozumieć dzisiejsze warunki ekonomiczne kraju. Byłoby bardzo pożądanym, żeby te wykłady okazały się także w języku polskim. Eksc. Cwiklińskiemu należy się za zorganizowanie wycieczki i za ogłoszenie powyższej publikacji szczerze i gorąco uznanie. (L.)

## W „szumach“ alpejskich.

(Dokończenie).

### „Cmentarz w Johnsbachal“.

Aniza ma młodzieńczego paza: jest nim potok górski Johnsbach. W niezgrabnych podskokach i pociesznych dygach stacza się ten potoczek ku królowi górze i ledwie ją musnął chłopięcimi ustami, już się w niej cały zapamiętał, już o sobie zabaczył, już zniknął...

Dolina, którą wije się ten paż Anizy, jest najromantyczniejszą w Alpach. Dzika, postrzępiona i harda jest przyroda, którą kroczy Johnsbach. Tak dzika, że nawet najsprytniejszy inżynier musiałby ręce założyć i nie zdołałby tej natury podrutować szynami. Zawadycka jeno ścieżka wiedzie w głąb kotliny, dłużej się dla piechura przeszło dwie godziny dobrego chodu. Nigdy zaś kłęb dymu maszyny parowej nie zmącił spokoju krzewów, nigdy nie splamił krasy grzybów, przytulonych do omszonych pni, nigdy gwizd lokomotywy nie spłoszył tu hałaśliwych gromad śpiewaków leśnych, sikor i sojek, dzięciołów i zimorodków.

Dolina Johnsbachu uratowała się przed inwazją człowieka swą nieprzystępnością. Lecz temi bardziej go podrażniła. Bo człek to już taki: nieprzystępne go kusi. Toteż im bardziej Johnsbachal groźny, nieprzebyty, tem częściej z głowie gór, pilnujących paza Anizy, spycha śmiałka na łeb i szyję — tem więcej tych śmiałków się znachodzi, tem liczniej pojawiają się zawadycy, co choćby za cenę życia radziły dać folę swej turystycznej fantazy.

Najlichniesze też tu wypadki, najczęstsze spadki ze złomów skalnych. Ledwo ci taki marny robak z okutem obuwem i zwojem lin na wierchy się wydrapie — to się w dół wykopytnie z chmurzyk w biały jar potoku. Groźnie tedy przetrząsają góry wirchami i spychają zuchwalca, co nogą na nie stąpić śmiał...

Wtedy biedną taką pokrakę, zwalaną krwią ofiarę gór, zwożą do kościółka hen na samym kraju doliny Johnsbachu i składają połamane kostki na cmentarzu za białym murem kościelnym. Rok w rok rośnie ilość tych mogiłek na „Friedhof der Abgestürzten“, mnoży się rodzina ofiar gór. Teraz już nie tylko ofiary „Gesäuse“ zwożą do kościółka;

wszyscy, co w całej okolicy śmierć w górach znaleźli, tu wieczne znachodzą odpoczywanie.

Tu, gdzie milami dokoła ani domu nie ma, ani chaty, ani osady, ani śladu ludzkiej ręki — tu na północy ziemie złączeni są wszyscy, którzy w swym pędzie wzwyż potknęli się i zlecieli w przepaścistą noc śmierci...

Przez dwie godziny wśród najbujniejszego życia przyrody isć trzeba do tego wzgórza śmierci.

Na samym końcu drogi bieje kościółek wiejski, otoczony mnóstwem mogiłek. Siwy dziadek oprowadza po grobach i z dumą cicerone'a opowiada dzieje każdego grobowca. Tu leżą ofiary Buchsteina, a tam Dachsteina, tu spoczywają we wspólnym dole dwaj przyjaciele, których znaleziono uwiązanych liną w bratnim, ostatnim uścisku..., tu leży pan Jellinek z Wiednia, „izraelita — tłumaczy dziadek — bo ks. proboszcz powiedział, że matka ziemia wszystkich do siebie przytuli, Christ oder Jud“..., tu widnieje na białym marmurze wzruszający napis: „kochanemu chłopcu zrozpaczona i opuszczona narzeczona“..., tu znowu data urodzenia i śmierci tak jest bliska: chłopak miał ledwo dziewiętnaście wiosen, kiedy spadł z gór..., tu wreszcie dziadek z rozczuleniem tłumaczy, że „ten profesor z Grazu, co go tu pochowali, przez dziewięć dni leżał w górach, zawieszony między niebem a ziemią, wetknięty na ostry dzirynt złomu skalnego, a kiedy go wreszcie odnaleźiono, to mu chmary owadów tak twarz poobjadały, iż zdała się jakby flak postrzępionego mięsa...“ A tu świeżo narzucony kopiec, a na nim wędniejący wieniec: to ostatnia ofiara Alp, chłopak, którego przed kilku dniami na zielonych noszach zwieźli do kościółka w Johnsbachal...

Dość już dziadu tych opowieści! Wywiedz nas poza bramę cmentarną!

I ledwo opuszczamy ten smutny pagórek, uderza nas widok wprost przeciwny. Oto sprawdza się i tu stare doświadczenie podróżnicze: gdzie przyroda wysiliła się na jakąś sensację, tam człowiek rozbija namiet — interesu. Tuż opodal kościółka w Johnsbachal i cmentarza „der Abgestürzten“ wybudował pomysłowy oberżysta przestronną gospodę i krzepi na ciele tych, co się na cmentarzu podnieśli na duchu. Ba, dziś nawet wesoło w „Gospodzie pod grzmiotem“ i pan „Donnerwirt“ krząta się na wszystkie strony. Bo dziś „Jakobitag“ w Johnsbach i „Kirchweihfest“ w gospodzie. Z bliska i daleka spłynął ludęk, przywędrowali junacy z połonin i hal, rozbili kramarze namioty z świecidełkami i malunkami, z koszulami i wstążkami, z piernikami i smakołykami.

Przed gospodą ustawione rzędami ławy, a na deptanej ziemi przytupują tańczące pary „einen Steirischen“ z juhei i juheiza, z obertasami i zawijającami, że aż ziemia dudni.

Przypiewuje chłopiec swej „Dirndl“:

„Ka Stamm is so fest,  
Ka Gold is so echt  
Von seither schon gwest  
Wi a's Steirergeschlecht“.

A ona płoni się i pierś jej rozpiera, kiedy on huknie na całe gardło: juhhei i zanuci:

„Voll Leben und Gmüt,  
Voll Lieb und voll Schneid:  
So is es erblüht  
Dem Herrgott zar Freid!“

Ciemno się robi w dolinie Johnsbachu. Dzień zamiera na liściach i dogasa w dłużących się cieniach na polanach leśnych i wzwzły na fioletowych skałach. Smereki od starości trzęsące się zamierają w ciszy wieczorn.

Dokoła gospody rozbawiony i roztańczone tłum — a tam opodal, u stoków pagórka, pod murami kościółka śpi gromada ofiar gór...

Bertold Merwin.

## GOSPODARSTWO I HANDEL.

**Koleje niemieckie.** Przepowiednie ekonomistów niemieckich na temat bliskiego jakoby w Niemczech przesilenia nie znajdują potwierdzenia w wielu symptomatach życia ekonomicznego. Wymownym argumentem przeciw owym przepowiedniom jest fakt np., że koleje niemieckie w ciągu 7 miesięcy r. b. miały z przewozu osób i towarów o 89 i pół mil. mk. dochodów brutto więcej, niż w tym samym czasie r. u., a mianowicie: 1280 mil. mk. z przewozu towarów i 578 mil. mk. z przewozu osób.

**Koszta budowy kanału panamskiego.** Sprawozdanie urzędowe rządu amerykańskiego wykazuje, że koszta budowy kanału panamskiego do dnia 30 czerwca b. r. wyno-

siły 1.200.000.000 koron i że dotychczasowy stan robót wskazuje, że dojdą do wysokości kilku miliardów. Gdy Stany Zjednoczone w roku 1901 przystąpiły do budowy kanału, budżet obliczono na 600 milionów koron. W pięć lat później nowa komisja zniżyła tę sumę i ustaliła budżet na 550 milionów. W r. 1908, gdy amerykańscy inżynierowie, po siedmioletniej pracy uzyskali dokładniejszą orientację co do rozmiarów budowy, komisja podwyższyła budżet do 660 milionów. Obecnie pokazuje się, że będzie on przekroczony co najmniej o miliard koron. Bilans z 30 czerwca zawiera już dokładne pozycje. Koszta sanacyjne terytorium panamskiego wyniosły 60 milionów, budowa kolei 40 milionów.

**Stan Banku austro-węgierskiego** przedstawiał się wedle wykazów urzędowych z dniem 31 sierpnia b. r. następująco: Banknoty w obiegu 2.387.312.000 (w porównaniu z poprzednim tygodniem więcej o 183.870.000). Rezerwa kruszcowa 1.532.153.000 (mniej 2.341.000). Portfel wekslowy 876.412.000 (więcej o 104.727.000). Lombard papierów 240.752.000 (więcej 21.344.000). Zobowiązania natychmiast płatne 177.537.000 (mniej 53.117.000). — Banknoty opodatkowane 255.158.000 (więcej 186.211.000).

## OSTATNIA POCZTA.

— Najj. Pan przyjął w Ischlu wczoraj o godz. 11 przed południem nowomianowanego Prezydenta krajowego Księstwa Solnogradu, dr. Schmitta-Gasteigera na posłuchaniu.

— Sejm krajowy Solnogradu ma być zwołany na 16 b. m.

— Z Budapesztu donoszą: Przywódca partii niezawisłości Michał hr. Karolyi zapowiada, że kampanię jesienną rozpocznie opozycją przeciw rządowi zwołaniem z początkiem października wielkich zgromadzeń ludowych.

— Z Berlina donoszą: Przy wspaniałej pogodzie cesarz Wilhelm odbył wczoraj w obecności cesarzowej, księżnej Augustowej Wilhelmojej i księżnej Fryderykowej Leopoldowej na polu w Tempelhof wielką paradę nad korpusem gwardyi. Między innymi przybyli na paradę: członkowie szwedzkiej misyi osobnej, obecni w Berlinie oficerowie waszyngtońskiego pułku milicyi, oraz raju indyjski z orszakiem.

Po odbytych pochodzie cesarz wśród owacyj publiczności odprowadził do miasta znaki polowe.

Podczas parady balon „Hanza“, kilka samolotów i kilka balonów wolnych unosiło się nad polem ćwiczeń.

## TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

**Kraków, 3 września.** Przybył tu 1 września i otrzymał probostwo kanoniczne przy kościele Najśw. Maryi Panny arcybiskup ks. Symon. Dnia 8 b. m. odbędzie się uroczysta instalacja.

**Kraków, 3 września.** Dziś toczyła się przed zwykłym trybunałem rozprawa przeciw Janowi Perezowi, kolejarzowi, o występ z § 305. Miał on się wyrażać w sposób zbrodniczy o stosunkach wewnętrznych i zagranicznych Monarchii, był wrogiem wszystkiego co polskie, szerzył agitację moskalfiła wśród kolegów. Ponieważ obrona zakwestyonowała zaprzysiężenie jednego ze świadków, rozprawę odroczone.

**Kraków, 3 września.** Przytrzymano tu dezertera rossyjskiego Bandoriuka Samoja. Będzie on wypuszczony na wolność.

**Wiedeń, 3 września.** Rada generalna Banku austro-węgierskiego postanowiła że szkatuły Banku ofiarować dla dotkniętych klęską powodzi mieszkańców Galicji 10.000 koron.

**Wiedeń, 3 września.** Dolno-austriackie Towarzystwo Eskontowe, Zakład kredytowy i Bank dla krajów koronnych na zamówienie rządu chińskiego dostarczają pożyczki w wysokości 1.200.000 funtów w 6 proc. bonach skarbowych z czteroletnim czasokresem. Pożyczka ta zaciągnięta zostaje na podstawie upoważnienia Zgromadzenia narodowego w Chinach i otrzymuje gwarancję w zastawie należytości przenośnych od nieruchomości. Większa część pożyczki zużyta zostanie na budowę trzech krążowników dla floty chińskiej, które zamówione zostały w „Cantiere navale“ w Monfalcone w porozumieniu z zakładami Skoda w Pilźnie.

**Wiedeń, 3 września.** Do dzienników donoszą z Innsbrucku, że na Monte Cristallo znaleziono zwłoki medyka wiedeńskiego Markusa, który zginął dnia 25 z. m.

**Ischl, 3 września.** Ambasador austro-węgierski przy Kwirynale Merey, przybył tu dziś z Wiednia.

**Wilno, 3 września.** (Tel. pr.) Gubernator otrzymał wiadomość, że na stacyi pogotowia ratunkowego w Wilnie wszystkie zapisy odbywają się w języku polskim, oraz że tylko w tym języku udziela się stronom wszelkich odpowiedzi i wyjaśnień. Wobec tego gubernator polecił, aby na stacyi odpowiadano w języku rossyjskim, ilekroć ktoś zwróci się w tym języku, tudzież, ażeby lekarze dyżurujący prowadzili zapisy w języku urzędowym, oprócz nazwy choroby i lekarstw.

**Kalisz, 3 września.** (Tel. pr.) Lotnik francuski Jensen, który przybył tu w zamiarze pobicia rekordu Brindejona, musiał wskutek niepogody kilka razy lądować w drodze i wobec tego stracił nadzieję zdobycia tym razem puharu. Zaniechał więc lotu do Warszawy i wraca do Paryża.

**Kijów, 3 września.** (Tel. pr.) *Dziennik Kijowski* donosi, że w tych dniach zawarto umowę o sprzedaż majątku Kluki, należącego do pani Waleryi Tarchalskiej, w niepolskie ręce.

**Petersburg, 3 września.** (Tel. pryw.) Senat otrzymał 22 raportów ministra spraw wewnętrznych, w których uznaje on za potrzebne zamknięcie szeregu Towarzystw, w tem 8 polskich, mianowicie Tow. św. Wincentego a Paulo, chóru w Zduńskiej Woli, Tow. warszawskich organistów, Stow. robotników chrześcijańskich, Tow. przyjaciół młodzieży, Tow. sług katolickich, wileńskiego Tow. robotników katolików i Tow. im. św. Franciszka. Jako motyw podaje minister decyzję senatu w sprawie oświaty.

**Moskwa, 3 września.** (Tel. pr.) W nocy z piątku na sobotę wykonano 6 wyroków śmierci przez powieszenie. Stracono sprawców buntu w więzieniu butyrskim, między nimi jednego Polaka, Wróblewskiego.

**Londyn, 3 września.** Policja aresztowała pięciu ludzi, podejrzanych o znaną kradzież naszyjnika perłowego.

**Dublin, 3 września.** O rozmiarach zaburzeń, które wczoraj się ponowiły, choć w mniejszym zakresie, świadczy to, że w dwu dniach ostatnich zranionych zostało 750 osób, w tem 45 urzędników policyjnych.

**Dublin, 3 września.** Wczoraj zaważyli się tu dwa domy, a gruzi stanęły w płomieniach. 13 rodzin zostało zasypanych. Dotychczas wydobyto zwłoki czterech osób. Prawdopodobnie jeszcze wielu zabitych jest pod gruzami.

**Szanghaj, 3 września.** (B. Reutersa.) Nankin w całości jest w rękach wojska rządowego. Przy bramie południowej przez całą noc toczyła się zawzięta walka. Padło około 200 powstańców. Z Wuhu telegrafują, że rewolucja tam jest zakończona. Powstańcy, przestraszeni zbliżaniem się znacznego oddziału wojska rządowego, przyjęli chętnie ofiarowane przez kupców 30.000 dolarów jako wynagrodzenie za złożenie broni.

Obecnie rząd jest panem całej doliny rzeki Jangtse.

## Na Bałkanach.

**Sofia, 3 września.** (Ag. bułg.) Wojsko tureckie obsadziło na prawym brzegu Mari-cy oprócz Kirdzali, Masunli i Gimildzine także Siflu. Gimildzine zajęło wojsko nieregularne. Dnia 31 z. m. piechota turecka i konnica posunęły się naprzód i zajęły Xanti. Dziewiąty pułk konnicy bułgarskiej, stojący tam załoga, miał rozkaz unikania walki z wojskiem tureckim. Mimo to pułk, ścigany przez piechotę turecką, musiał wymienić z nią strzały.

**Ateny, 3 września.** (Ag. At.) Premier Venizelos wróciwszy tu wczoraj, uczestniczył w Radzie ministerjalnej, która obradowała nad sprawą przywrócenia stosunków dyplomatycznych z Turcją.

**Konstantynopol, 3 września.** Dotychczasowe narady Naczowicza z ministrem handlu osiągnęły ten wynik, że obie strony pragną bezpośredniego porozumienia się. — Konkretne propozycje poczynią delegaci bułgarscy Sawo i Toczew, którzy dziś przybędą do Konstantynopola.

**Konstantynopol, 3 września.** Zastępcy ottomańscy do rokowań bezpośrednich z Bułgarią nie zostali jeszcze oficjalnie wyznaczni. Słychać tylko, że na jednego z zastępców upatrzony został Alfred Rustem Bilin-ski-bey, b. poseł ottomański w Czarnogórze.

Odpowiedzialny redaktor:

**Adam Krechowicki.**



## N A D E S Ł A N E.

## Irena RUŻYCKA

rozpocznie udzielać lekcji śpiewu w ciągu września. Zgłoszenia przyjmuje Szkoła muzyczna Heleny Ottawowej, Batorego 32.

## Dr. Franciszek Zakrejs

powrócił z wakacji i ordynuje jak dawniej.

## K. K. Priv. Allgemeine Verkehrsbank in Wien.

Stand der Geldeinlagen gegen Kassa-scheine und Einlagsbücher am 31 August 1913: K. 71,024.722.

## Bracia Tercyarze

w Przyłulisku ubogich brata Alberta we Lwowie, ul. Kleparowska 15,

wykonywać wszelkie naprawy mebli gładkich; wyrabiają łożka składane, słomki. Ceny umiarkowane. Na żądanie zabierają meble do naprawy — naprawione odsyłają.

FRANCENSBAD.  
Dr. Stanisław PRZYBYLSKI

b. asystent kliniki chirurgicznej i położn. ginekol. Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie ordynuje, jak lat ubiegłych.

„Palace-Hotel“, wejście od Kirchenstrasse.

## ADWOKAT

XX młody, mający XX  
XX rozległe stosunki XX  
XX chętnieby XX  
XX zawarł spółkę XX  
XX ze starszym XX  
XX adwokatem XX  
XX posiadającym dobrze XX  
XX prosperującą XX  
XX kancelaryę. XX  
XX Łaskawe zgłoszenia XX  
XX pod „FORTUNA“ XX  
XX do Biura ogłoszeń XX  
XX SOKOŁOWSKIEGO. XX

Plac Powystawowy  
Lwów, Pałac sztukiWYSTAWA ROKU  
1863

(Pamiętki i dzieła sztuki)

14 sal. 14 sal.

Otwarta codzień od  
g. 9 rano do 6 wieczorem  
Wstęp 50 hal.

Młodzież obojga płci i wojskowi do wachmi-  
strza włącznie płać tylko po 20 hal.  
W poniedziałki wstęp 1 korona.

Czysty dochód  
przeznaczony na fundusz  
Weteranów r. 1863.

Fryzyerka  
MARYA LECHOWA

poleca P. T. Paniom swe usługi  
ulica Łyczakowska I. 23.

Jak zapobiegać pożarom  
w miastach, miasteczkach  
i po wsiach?  
Instrukcja ostrożności ogniowej  
dla mieszkańców kraju.

Po nadesłaniu 90 hal. wysyła franco  
Biuro ST. SOKOŁOWSKIEGO we Lwowie  
Ul. Jagiellońska I. 3.

## Przyjechali do Lwowa

dnia 3 września 1913.

Hotel Żorża. Pp.: A. hr. Grudziński z Poznania, A. Raczyński z Zawałowa, A. Bocheński z Ponikwy, M. Chłapowski z Łęk, J. Gnoński z Cieszanowa.

Hotel Europejski. Pp.: dr. M. Rešetar z Wiednia, A. Teodorowicz z Żukowa, J. Grunwald z Nowosiółek.

Hotel Imperial. Pp.: J. hr. Potocki z Rymanowa, K. Laskowski z Jaćmierza; B. Daszewski z Rohatyna.

Hotel Victoria. P. A. Lewicki z Majdanu kolbuszowskiego.

CENNIK  
IZBY HANDLOWEJ I PRZEMYSŁOWEJ.

Lwów, dnia 3 września 1913.

I. Akcje za sztukę.		Waluta koronowa	
(bez kuponu bieżącego)		płać	żądadają
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	622—	632—	632—
Banku galic. dla handlu i przem. po 200 zł.	397—	405—	405—
Kolei Lwów-Czerniowiec-Jassy po 200 zł. w. a. w srebro	510—	520—	520—
Fabryki wagonów w Sanoku po 500 koron	510—	520—	520—

II. Listy zastawne za 100 koron.		Waluta koronowa	
(bez kuponu bieżącego)		płać	żądadają
Banku hip. gal. 5 pr. w. a. wylow-sował z 10 pr. prem.	—	—	—
Banku hip. gal. 4 1/2 pr. w. a. los w 50 l.	90-20	90-90	90-90
Banku hip. gal. 4 pr. w. a. los w 60 l.	82—	82-70	82-70
Banku kraj. 4 1/2 pr. w. a. los w 51 l.	91-50	92-20	92-20
Banku kraj. 4 pr. w. a. los w 57 l.	83-30	84—	84—
Banku gal. ziem. kred. 4 1/2 pr. 60 l.	93-50	94-20	94-20
Banku gal. dla handlu i przem. w Krakowie 4 1/2 pr. 60 l.	88—	88-70	88-70
Zemlenny Bank hipoteczny Lwów.	91-50	92-50	92-50
Tow. kredyt. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisja)	96—	—	—
Tow. kredyt. gal. ziem. 4 pr. los w 4 1/2 l.	91-50	—	—
Tow. kredyt. gal. ziem. 4 pr. los w 56 l.	82-60	83-30	83-30
Tow. kred. gal. ziem. 4 1/2 los. 52 l.	92-50	93-20	93-20

III. Oblig. za 100 koron.		Waluta koronowa	
(bez kuponu bieżącego)		płać	żądadają
Galie. fund. propin. 4 pr.	97-90	98-60	98-60
Bukow. fund. propin. 5 pr.	—	—	—
Komun. Banku kraj. 4 1/2 pr. (3 em.)	89—	89-70	89-70
Komun. Banku kraj. 4 pr. (4 em.)	80—	80-70	80-70
Kolej. lokal. Banku kraj. 4 pr.	80—	80-70	80-70
Pożyczki krajowej 4 pr. z r. 1893	82—	82-70	82-70
4 pr. z r. 1908	80-50	81-20	81-20
miasta Lwowa 4 pr.	79-80	80-50	80-50
4 pr.	81—	81-70	81-70
Krakowa 4 pr.	80-30	81—	81—

IV. Monety.		Waluta koronowa	
Dukat cesarski	11-39	11-51	11-51
20 frankówka	19-14	19-28	19-28
100 rubli rosyjskich srebrnych	250—	253—	253—
100 „ papierowych	253-70	255-20	255-20
100 marek niemieckich	118—	118-50	118-50

\*) Kupony opłacają 1/2% podatek rentowy.  
\*) Kupony opłacają 2% podatek rentowy.

## Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 1 września 1913.

A. Ogólny dług państwa.		płać		żądadają	
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	82—	82-20	82—	82-20	82-20
styczeń-lipiec	82—	82-20	82—	82-20	82-20
Jednolity dług państwa w srebro luty-sierpień	85-75	85-95	85-75	85-95	85-95
kwiecień-październik	85-85	86-05	85-85	86-05	86-05
z r. 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	1610—	1650—	1610—	1650—	1650—
z r. 1860 po 100 zł. 4 pr.	453—	463—	453—	463—	463—
z r. 1864 po 100 zł.	665—	675—	665—	675—	675—
z r. 1864 po 50 zł.	330—	—	330—	—	—

## B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).

Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	107-10	107-30	107-10	107-30
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	82-20	82-40	82-20	82-40

C. Obligacje kolejowe.		płać		żądadają	
Kol. Areyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	82-50	83-50	82-50	83-50	83-50
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	102—	103—	102—	103—	103—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5 1/2 pr.	106-15	107-15	106-15	107-15	107-15
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcje)	82-85	83-85	82-85	83-85	83-85
Kol. Areyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	82-50	83-50	82-50	83-50	83-50
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5 1/4 pr. (ostempl. akcje)	425—	429—	425—	429—	429—

D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		płać		żądadają	
Węg. złota renta 4 pr.	115-60	116—	115-60	116—	116—
„ w wal. kor. 4 pr.	81-40	81-60	81-40	81-60	81-60
„ pożycz. prem. za 100 zł. (200 kor.)	452—	462—	452—	462—	462—
„ 50 zł. (100 kor.)	224—	234—	224—	234—	234—
„ obl. pr. regul. Cisy 4 pr.	292—	302—	292—	302—	302—

## E. Obligacje indemnizacyjne.

Węgier za 100 zł. 4 pr.	81-45	82-45	81-45	82-45	82-45
Kroacy i Sławonii	82—	—	82—	—	—

## F. Inne publiczne pożyczki.

Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	99-50	100-50	99-50	100-50	100-50
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	83-60	84-60	83-60	84-60	84-60
Gal. pożycz. kr. z roku 1893 4 pr.	82-75	83-75	82-75	83-75	83-75
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	97-40	98-40	97-40	98-40	98-40
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	79-90	80-90	79-90	80-90	80-90
Poż. serb. prem. za 100 fr. 2 pr.	115—	123—	115—	123—	123—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 fr.	234-50	237-50	234-50	237-50	237-50

## G. Listy zastawne, Oblig. hipot. i listy dłużne za 100 zł. nom.

Austr. zakł. obl. prem. z r. 1880 3 pr.	278—	288—	278—	288—	288—
„ 1889 3 pr.	251—	261—	251—	261—	261—
Banku Galicyjskiego dla handlu i przemysłu 4 1/2 pr. 60 l.	88—	89—	88—	89—	89—
Bukow. zakład kred. ziem. los 5 pr.	99-25	100-25	99-25	100-25	100-25
Gal. Tow. kr. ziem. 4 pr. los 56 l.	82-25	83-25	82-25	83-25	83-25
„ 4 pr. los 41 l.	91—	92—	91—	92—	92—
„ 4 pr. starsze	96-20	97-20	96-20	97-20	97-20
„ 4 1/2 pr. 52 let.	92-75	93-75	92-75	93-75	93-75
Banku gal. ziem. kred. 4 1/2 pr. 60 l.	94—	95—	94—	95—	95—
Gal. ake. b. hip. 10 pr. pr. los. 4 1/2 pr.	90-25	91-25	90-25	91-25	91-25
„ 50 l. 4 1/4 pr.	90-25	91-25	90-25	91-25	91-25
„ 60 l. 4 pr.	82-25	83-25	82-25	83-25	83-25
Banku kraj. dla Galicji i Lodomerji 4 1/2 pr. 5 1/2 lat zwrotne	91-50	92-50	91-50	92-50	92-50
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisja 42 lat 4 1/2 pr.	89-75	90-75	89-75	90-75	90-75
Banku kr. obl. kol. żel. 5 1/2 l. 4 pr.	80-50	81-50	80-50	81-50	81-50
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	86-35	87-35	86-35	87-35	87-35
„ 50 lat w.k. 4 pr.	87-20	88-20	87-20	88-20	88-20

## H. Obligacje z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.

Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 złr.	76-75	77-75	76-75	77-75	77-75
Kolej Lwów-Czerniowiec z r. 1884 za 200 złr. 4 pr.	81-55	82-55	81-55	82-55	82-55
Węg. gal. kol. em. 1870 na 200 złr. 5 pr.	—	—	—	—	—
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 1000 m. 4 pr. z r. 1882	110—	111—	110—	111—	111—
Tow. żegl. parow. po Dunaju em. z r. 1886 4 pr.	108—	109—	108—	109—	109—

## I. Losy (za sztukę).

Budapeszteńskie (Basilika) 5 złr.	—	—	—	—	—
Zakł. kred. dla handlu i przem. 100 złr.	474—	484—	474—	484—	484—
Clary 40 złr. m. k.	—	—	—	—	—
Pożyczka miasta Lublany 20 złr.	65-50	69-50	65-50	69-50	69-50
Czerwonego Krzyża austr. Tow. 10 złr.	53-75	57-75	53-75	57-75	57-75
„ węg. Tow. 5 złr.	—	—	—	—	—
Losy fund. Areyks. Rudolfa 10 złr.	96—	—	96—	—	—

## J. Akcje Banków (za sztukę).

Banku Anglo-Austr. 240 kor.	340-25	341-25	340-25	341-25	341-25
Gal. banku dla han. i przem. 200 złr.	400—	402—	400—	402—	402—
Peszt. Banku handlu i przem.	3685—	3695—	3685—	3695—	3695—
Zakł. kred. dla handlu 400 kor.	632—	633—	632—	633—	633—
Węg. Banku kredyt. 200 złr.	833-25	834-25	833-25	834-25	834-25
Dolno-austr. tow. esk. 400 kor.	750—	758—	750—	758—	758—
Gal. banku hip. 200 złr.	626-50	630—	626-50	630—	630—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	525—	526—	525—	526—	526—
„ Austro-węg. 1400 kor.	2073—	2083—	2073—	2083—	2083—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	602-50	608-50	602-50	608-50	608-50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	265-50	266-50	265-50	266-50	266-50
Zivnostenska banka 100 złr.	264-25	265-25	264-25	265-25	265-25

## K. Akcje przedsiębiorstw transportowych.

Bukow. kolei lok. ake. pierw. 200 złr.	435—	—	435—	—	—
Gal. banku dla han. i przem. 200 złr.	418—	422—	418—	422—	422—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1300—	1308—	1300—	1308—	1308—
Kolei półn. Ces. Ferd. 1000 złr. mk.	4860—	4900—	4860—	4900—	4900—
„ Lwów-Belzec (ake. pierw.) 200 zł.	365—	368—	365—	368—	368—
„ Lwów-Czerniowiec-Jassy 200 zł.	513—	519—	513—	519—	519—
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lokal. 400 kor.	300—	310—	300—	310—	310—

## L. Akcje przedsiębiorstw przemysłowych.

Austr. Tow. górnice Alpinia 100 złr.	937-50	938-50	937-50	938-50	938-50
Prag. Tow. żelazn. przem. 500 złr.	3255—	3265—	3255—	3265—	3265—
Tow. kopalni węgla w Bruix 100 złr.	878—	881—	878—	881—	881—
Trifail. Tow. kop. węgla 70 złr.	305—	308—	305—	308—	308—
Galie. karpac. naft. Tow. 500 kor.	962—	97			



na podstawie rozporządzenia Wydziału krajowego z dnia 4 lutego 1911 l. 14.7000, w wysokości ustalonej powyższem rozporządzeniem, a to:

1) od napojów spirytusowych, których zawartość alkoholu da się oznaczyć stu-stopniowym alkoholometrem po 10 hal. od litrostopnia alkoholu czyli od 1 hektolitra stopniowego alkoholu po 10 kor.;

2) od jednego hektolitra słodzonych napojów spirytusowych, w których zawartość alkoholu nie da się oznaczyć za pomocą alkoholoniometry, po 10 kor.;

3) od jednego hektolitra piwa 3 kor.;

4) od jednego hektolitra miodu 5 kor. Jako cenę wywołania ustanawia się kwotę dwanaście tysięcy dziewięćset pięć (12.905) kor.

Czas dzierżawy ustanawia się na 1 rok, począwszy od 1 stycznia 1914 do 31 grudnia 1914.

Termin wnoszenia ofert wyznacza się do dnia 25 września 1913 do godz. 11 przed południem.

Oferty mają być wniesione na ręce burmistrza, względnie do protokołu podawczego.

Do oferty ma być dołączone wadium w wysokości co najmniej zaofiarowanego czynszu kwartalnego w gotówce lub w papierach wartościowych, mających pupilarne bezpieczeństwo wedle ostatniego kursu dziennego.

Oferta ma nadto obejmować dokładny adres oferenta i ewentualnych spółników.

W dniu wyżej oznaczonym przed otwarciem wniesionych ofert nastąpi licytacja ustna, po której ukończeniu oferty zostaną otwarte i ogłoszone.

Blizsze warunki licytacyjne mogą być w Urzędzie gminnym w godzinach urzędowych przejrzane.

Kamionka Strumiłowa 22 sierpnia 1913. Burmistrz.

L. cz. E. 1518/13 (7) (11858 3-3) Strona zobowiązana Samson Vogelmann kupiec w Rozdole.

Edykt licytacyjny

oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Sacharyasza Graubarda, kupca w Stryju, odbędzie się dnia 10go września 1913 o godzinie 10 przed południem w biurze Nr. 7, na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacyjnej połowy realności lwh. 633 ks. gr. Rozdół.

Wartość szacunkowa 8650 kor. Najniższa oferta 4325 kor.

Koszta ułożenia i przedłożenia warunków licytacyjnych oznacza się na 13 koron 25 h.

Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. sąd powiatowy w Mikołajowie jako sąd hipoteczny zanotuje wyznaczenie terminu licytacyjnego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Mikołajów, dnia 6 sierpnia 1913.

L. cz. E. 758/13 (5) (11777 3-3) Edykt licytacyjny.

Na żądanie Jüdla Annschnitta w Brodach odbędzie się dnia 11 września 1913 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. III. w Łopatynie licytacja 4/6 części lwh. 277 gm. Strzemilcze wraz z przynależnościami.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację jest oceniona na 596 kor. 66 hal., przynależności zaś na 2 kor.

Najniższa cena wynosi 399 kor. 11 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne które się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. III.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III. Łopatyn, dnia 1 sierpnia 1913.

L. cz. E. 348/13 (10) (11855 3-3) Edykt licytacyjny.

Na żądanie Iwana Dolhega, rolnika w Żurawinie, odbędzie się dnia 6 października 1913 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. II w Lutowskich licytacja realności:

a) lwh. 22 i j b) lwh. 23 ks. gr. gm. Żurawin.

Nieruchomości wystawione na licytację są ocenione:

ad a) real. lwh. 22 ks. gr. Żurawin na kwotę 950 kor., ad b) real. lwh. 23 ks. gr. Żurawin na kwotę 8070 kor.

Najniższa cena wynosi: ad a) real. lwh. 22 kwotę 634 kor., ad b) real. lwh. 23 kwotę 5380 kor.

Poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równo cześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nie-

ruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa wobec których niniejsze licytacja byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, będą zawiadamiane o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Lutowska, dnia 11 sierpnia 1913

L. cz. E. 210 12 (47) (11833 3-3) Edykt licytacyjny.

Na żądanie Firmy Quissek & Geppert w Bielsku, odbędzie się zamiast dnia 5go września 1913, dnia 8 października 1913 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. 4. licytacja:

a) dóbr tabul. Czernica lwh. 109 i b) dóbr tabul. Antoniówka lwh. 584, o przestrzeni:

ad a) przeszło 1186 ha, w czym lasu około 750 ha. ad b) przeszło 284 ha, w czym lasu około 120 ha, z gorzelnią, młynem, pałacem murowanym, domami czynszowymi, budynkami gospodarczymi wraz z przynależnościami, składającymi się z inwentarza gospodarczego żywego i martwego i z zasiewów.

Nieruchomości te wystawione na licytację są ocenione a to:

ad a) pałac murowany w Czernicy na 50.760 kor., zresztą dobra Czernica na 1,119,045 kor. 58 h., ad b) dobra Antoniówka na 222,735 koron,

przynależności zaś: ad a) na 50.656 kor. 18 h., ad b) na 9030 kor. 41 h.

Najniższa cena wynosi: ad a) 805.181 kor. 16 h., ad b) 154.510 kor. 28 h.

Poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 5.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Grzymałów, dnia 11 sierpnia 1913.

K. k. Generaldirektion der Tabakregie. Nr. 22814/1913 VI. (11950 1-3) Auszugsweise Kundmachung.

Von der k. k. Generaldirektion der Tabakregie in Wien wird hiemit zur Lieferung des Bedarfes mehrerer k. k. Tabakfabriken an Baumwollbändern, braun gefärbt, 8 mm. breit, pro 1914 die Konkurrenz ausgeschrieben.

Schriftliche, mit einer Krone per Bogen, gestempelte und mit der Quittung einer k. k. Kassa über den Erlag eines nach der Gesamtverdienstsumme zu berechnenden 5%igen Vadiums versehene Offerte, welche auf der Aussenseite des Kouverts mit der Aufschrift „Offert zur Lieferung von Baumwollbändern“ zu versehen sind, sind bis längstens 17 September 1913, 12 Uhr mittags, bei der genannten k. k. Generaldirektion in Wien, IX 1, Porzellangasse 51, einzubringen.

Die näheren Lieferbedingungen sind aus der ausführlichen Kundmachung zu entnehmen, welche bei dem h. o. Expedite während der gewöhnlichen Amtsstunden eingesehen werden kann.

K. k. Generaldirektion der Tabakregie. Wien, am 18 August 1913.

Der k. k. Sektionschef und Generaldirektor: Scheuchensteul.

L. cz. E. 1275/13 (15) (11545 2-3) Dnia 15 października 1913 o godzinie 8:30 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 6, odbędzie się licytacja:

a) realności obj. lwh. 1884 gm. Tyśmienica, składającej się z pb. 846/2 pusty plac i pgr. 6817/3, 6818/3, 6818/3, b) realności lwh. 2238 tejże gminy, złożonej z pgr. 6817/1, 6818/2, 6819/1, ad a) i b) w jednym kompleksie, stanowiących rolę i pastwisko obszaru łącznego 146 ar. 37 m<sup>2</sup>,

c) realności lwh. 1098 tejże gminy, złożonej z pb. 848 z domem mieszkalnym, stodołą i stajnią, pgrunt. 1242/1, 1242/2, 1242/1, 1244/2 ogród i łąka obszaru 22 ar. 22 m<sup>2</sup> i pgr. 6455, 6456, 6457, 6458, 6459, 6460 rola i pastwisko obszaru 132 ar. 52 m<sup>2</sup>, oraz pgrunt. 6620, 6621, 6622/2, 6623/2, 6627/3, 6624/4, 6628, 6629 w jednym kompleksie rola i łąka obszaru 2 ha. 33 ar. 64 m<sup>2</sup>, wreszcie pgrunt. 6626, 6625/2, 6627/1, 7428/2 łąki obszaru 1 ha. 94 ar. 23 m<sup>2</sup>,

d) realności lwh. 2116 tejże gminy, złożonej z pgr. 6614/1, 6614/2, 6615, 6616, 6617 w jednym kompleksie 117 ar. 25 m<sup>2</sup> w niwie Dowbiaki, stanowiące łąki i rolę.

Realności te oszacowano: ad a) i b) łącznie na 1000 kor.,

ad c) z przynależnościami na 6930 kor. 50 h., ad d) na 800 kor.

Najniższa cena wynosi: ad a) i b) łącznie 666 kor. 66 h., ad c) 4620 kor. 32 h., ad d) 533 kor. 32 h.

Poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V. Tyśmienica, dnia 4 sierpnia 1913.

L. cz. E. 1819 12 (13) (11913 2-3) Edykt licytacyjny.

Na wniosek Jonasa Dratha w Skałacie i Banku Krajowego królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkim Księstwem Krakowskim, odbędzie się dnia 19 września 1913 o godzinie 9:30 przed południem, w biurze Nr. 5, na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacyjnej realności:

a) lwh. 242 ks. gr. Hlibów, pbud. lk. 8 i pgr. lk. 37, 643, 1232, oraz przynależności teje: sztachety z drzewa, zagrodzenie murowane i 10 drzewek owocowych.

b) lwh. 528 ks. gr. Hlibów, pgrt. lk. 644/1. 664 3.

Wartość szacunkowa: ad a) 14.320 kor., przynależności 370 kor., ad b) 1200 kor.

Najniższa ofta: ad a) 9793 kor. 34 h. ad b) 800 kor.

Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć w godzinach urzędowych, w sądzie niżej wymienionym w oddziale kancelaryjnym Nr. 5.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Grzymałów, dnia 11 sierpnia 1913.

K. k. Generaldirektion der Tabakregie. Nr. 22814/1913 VI. (11950 1-3) Auszugsweise Kundmachung.

Von der k. k. Generaldirektion der Tabakregie in Wien wird hiemit zur Lieferung des Bedarfes mehrerer k. k. Tabakfabriken an Baumwollbändern, braun gefärbt, 8 mm. breit, pro 1914 die Konkurrenz ausgeschrieben.

Schriftliche, mit einer Krone per Bogen, gestempelte und mit der Quittung einer k. k. Kassa über den Erlag eines nach der Gesamtverdienstsumme zu berechnenden 5%igen Vadiums versehene Offerte, welche auf der Aussenseite des Kouverts mit der Aufschrift „Offert zur Lieferung von Baumwollbändern“ zu versehen sind, sind bis längstens 17 September 1913, 12 Uhr mittags, bei der genannten k. k. Generaldirektion in Wien, IX 1, Porzellangasse 51, einzubringen.

Die näheren Lieferbedingungen sind aus der ausführlichen Kundmachung zu entnehmen, welche bei dem h. o. Expedite während der gewöhnlichen Amtsstunden eingesehen werden kann.

K. k. Generaldirektion der Tabakregie. Wien, am 18 August 1913.

Der k. k. Sektionschef und Generaldirektor: Scheuchensteul.

L. cz. E. 29706 13 D. (11951) Obwieszczenie.

Celem wydzierżawienia prawa poboru podatku spożywczego od mięsa w okręgu Busk, a podatku spożywczego od wina, moszczu winnego i owocowego w okręgach Olecko i Podkamień na pozostałą od objęcia dzierżawy część roku 1913 i rok 1914 z milczącym przedłużeniem na rok 1915 lub bezwarunkowo na czas od objęcia dzierżawy do 31 grudnia 1915, odbędzie się w c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego w Brodach dnia 10 września 1913 od godziny 9 rano do 1 po południu pierwsza, dnia 17 września 1913 od godziny 9 rano do 1 po południu druga, a wreszcie gdyby i na niej nie wydzierżawiono jakiego przedmiotu, dnia 24 września 1913 od godziny 9 rano do 1 po południu trzecia licytacja za pomocą ustnych i pisemnych ofert.

Pisemne oferty, zaopatrzone znaczkiem stempelowym na 1 kor., tudzież wadium w wysokości 10 proc. ceny wywołania, mają być sporządzone dokładnie według przepisane-go formularza i oddane do rąk c. k. dyrektora okręgu skarbowego lub jego zastępcy, albo nadesłane pocztą z podaniem na kopercie przedmiotu dzierżawy i dnia licytacji najpóźniej do godz. 9 rano 10 września 1913, względnie do godz. 9 rano 17 września 1913, ewentualnie do godziny 9 rano 24 września 1913.

Inne warunki licytacyjne, tudzież wykaz miejscowości, należących do poszczególnych okręgów dzierżawczych, można przegladnąć w godzinach urzędowych w biurze c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego w Brodach lub też w wszystkich Nadzorach c. k. straży skarbowej brodzkiego okręgu.

W Brodach, dnia 26 sierpnia 1913.

K. k. Generaldirektion der Tabakregie. G. D. Zl. 2439/1913 VI. (11949 1-3) Auszugsweise Kundmachung.

Von der k. k. Generaldirektion der Tabakregie in Wien wird wegen Sicherstellung von 1,940.000 (eine Million neunhundertvierzigtausend) Stück Taschen zur Verpackung von je 5 Stück Regalitas-, Trabucos- und Britanica-Zigarren hiemit die Konkurrenz ausgeschrieben.

Schriftliche, mit einer (1 Krone per Bogen gestempelte Offerte, welche mit der Quittung einer k. k. Kassa über den Erlag eines mit 5 Prozent des vom Anbotsteller ermittelten Wertes bemessenen Vadiums belegt und am versiegelten Kuvert mit der Aufschrift „Offert auf Lieferung von Zigarettaschen“ versehen sein müssen, sind bis längstens 16 September 1913, 12 Uhr mittags, bei dieser k. k. Generaldirektion, IX/1, Porzellangasse Nr. 51, einzubringen.

Die näheren Bestimmungen sind aus der beim Expedite dieser k. k. Generaldirektion und bei den k. k. Tabakfabriken erliegenden ausführlichen Kundmachung zu entnehmen.

K. k. Generaldirektion der Tabakregie. Wien, am 19 August 1913.

Der k. k. Sektionschef und Generaldirektor: Scheuchensteul.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. Cw. 1579/13 (2) (11465 3-3) E d y k t.

Przeciw Tadeuszowi Kwiecińskiemu, którego miejsce pobytu jest niezane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Nowym Sączu przez Kasę zaliczkową w Nowym Sączu pozew o zapłatę 300 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty powyższej sumy wekslowej.

Celem strzeżenia praw Tadeusza Kwiecińskiego ustanawia się p. dr. H. Jagoszewskiego, adwokata w Nowym Sączu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Tadeusza Kwiecińskiego w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II. Nowy Sącz, dnia 18 lipca 1913.

L. cz. C. II 380/13 (1) (11772 3-3) E d y k t.

Kuratorem niewiadomych Maryanny i Antoniego Krotów ustanawia się Michała Wańczyka ze Starogo miasta.

Tenże kurator zastępywać będzie tychże w tej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki kto z nich w sądzie się nie zgłosi lub kuratora nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Leżajsk, dnia 16 lipca 1913.

L. VIII. d. 37/4 (11954) E d y k t.

C. k. Namiestnictwo podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że z powodu projektowanej regulacji rzeki Bystrzycy nadworniański-j od km. 27-900 do kw. 23-940 odbędzie się wodno-prawne dochodzenie wraz z rozprawą ekspropyacyjną w gminach Czukałówka i Opryszowce dnia 24 września 1913, zaś w gminie Chryplin dnia 25 września 1913 i rozpocznie się w każdym z powyższych dni o godzinie 9-tej przed południem objęciem uregu owac się mającej przestrzeni.

Komisya zbierze się w pierwszym dniu komisji w Czukałówce na lewym brzegu Bystrzycy na początku młynówki Uhrmana, w drugim zaś dniu komisji na prawym brzegu Bystrzycy w km. 26-9 na granicy gminy Czerniejewa i Chryplina.

Wykazy gruntów, które mają być wywłaszczzone wraz z planami wyłożone będą stosownie do przepisu § 14 ustawy z dnia 18 lutego 1878, Dz. p. p. Nr. 30, w urzędach gminnych w Opryszowcach i Chryplinie, a projekt w starostwie w Stanisławowie



począwszy od dnia 9 września 1913 przez dni 14 do przejrzenia dla ogółu.

Zarządy przeciw zamierzonemu wyłączeniu można wnieść w ciągu powyższych 14 dni do c. k. Starostwa w Stanisławowie lub przy komisji na miejscu.

Zarządy późniejsze nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 30 sierpnia 1913.

Za c. k. Namiestnika:

Szeligowski w. r.

L. cz. Cw. 4173/13 (1) (11749)  
E d y k t.

Przeciw Leibowi Beerowi Stockmannowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie przez Kasę zaliczkową i oszczędności w Łańcucie pozew o 660 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw powyż nazwanego ustanawia się p. adwokata Peszkowskiego w Rzeszowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pomienionego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.  
Rzeszów, dnia 11 sierpnia 1913.

L. cz. Cw. X. 6507/13 (2) (11826)  
E d y k t.

Przeciw Maksymowi Burega i Kościowi Onysków, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu krajowego jako handlowego we Lwowie przez Galicyjską Kasę oszczędności we Lwowie pozew o 230 koron zpn.

Na podstawie pozwu wydano wekslowy nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się p. adwokata dr. Henryka Feigenbauma we Lwowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy,  
Oddział X.

Lwów, dnia 29 lipca 1913.

L. cz. Cw. X. 3626/13 (1) (11823)  
E d y k t.

Przeciw Stefanowi Dzikowskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu krajowego jako handlowego we Lwowie przez Zakład kredytowy dla handlu i przemysłu w Mikołajowie pozew o 332 kor.

Na podstawie pozwu wydano wekslowy nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Stefana Dzikowskiego ustanawia się p. adwokata dr. Tadeusza Dwernickiego we Lwowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy,  
Oddział X.

Lwów, dnia 25 lipca 1913.

L. cz. Cw. III. 7433/13 (1) (11805)  
E d y k t.

Przeciw Schulimowi Wagschallowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu krajowego przez firmę M. Jozasz we Lwowie pozew o 1350 koron.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty dnia 15 sierpnia 1913.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dr. Józefa Westreicha, adwokata we Lwowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy,  
Oddział III.

Lwów, dnia 15 sierpnia 1913.

L. cz. Cw. II. 2418/13 (3) (11893)  
E d y k t.

Przeciw Jakóbowi i Wojciechowi Adamczykowi oraz Łukasowi Zajdowi z Woli Nieszkowskiej, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu krajowego jako handlowego w Krakowie przez Towarzystwo kredytowe i oszczędności w Bochni pozew sumy wekslowej 370 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydany został dnia 7 maja 1913 nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Jakóba i Wojciecha Adameczków oraz Łukasza Zajda ustanawia się p. dr. Flacha, adwokata w Krakowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuratorów w rzecznej sprawie na ich koszt

i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy,

Oddział II.

Kraków, dnia 10 lipca 1913.

L. cz. Cw. III. 6675/13 (2) (11803)  
E d y k t.

Przeciw Małgorzacie Till, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu tutajszego przez Galicyjską Kasę oszczędności we Lwowie pozew o 230 koron.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty dnia 14 lipca 1913.

Celem przerwy przedawnienia wekslowego ustanawia się p. dr. Adolfa Weinberga we Lwowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy,  
Oddział III.

Lwów, dnia 6 sierpnia 1913.

L. cz. Cw. X. 5014/13 (5) (11824)  
E d y k t.

Przeciw Wasylowi Melnyk i Wasylowi Fylyk, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu krajowego jako handlowego we Lwowie przez Zakład kredytowy dla handlu i przemysłu w Mikołajowie pozew o 300 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano wekslowy nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Wasyla Melnyk i Wasyla Fylyk ustanawia się p. dr. Wojciecha Dziedzica we Lwowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy,  
Oddział X.

Lwów, dnia 25 lipca 1913.

L. cz. E. 3378/13 (11905)  
E d y k t.

Michałowi Galentowi z Zalesia Gorzyckiego w egzekucyjnej sprawie toczącej się przed c. k. sądem w Tarnobrzegu przeciw Michałowi Galentowi o 300 kor. zpn., ma być doręczoną uchwała z dnia 1 lipca 1913 l. cz. E. 3378/13, którą dozwolono przymusowej licytacji 1/8 części realności lwh. 239 i 1455 gm. Sokolniki — Michała Galenta własnych.

Ponieważ niewiadomo, gdzie Michał Galent przebywa, ustanawia się dlań w celu strzeżenia jego praw kuratora w osobie p. dr. Rebena, adwokata w Tarnobrzegu.

Tenże kurator zastępywać będzie Michała Galenta w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.  
Tarnobrzeg, dnia 31 lipca 1913.

## Upadłości.

L. cz. S. 9/13 (1) (11898 2-3)  
E d y k t.

C. k. sąd krajowy cywilny w Krakowie zezwolił na otwarcie kupieckiego konkursu do majątku zarejestrowanej firmy „Drukarnia Aleksandra Rippera, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością“ w Krakowie.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę sądu krajowego dr. Kazimierza Dąbrowskiego w Krakowie, zaś tymczasowym zawiadowcą masy p. dr. Teodora Koscha, adwokata kraj. w Krakowie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 22 sierpnia 1913, godzinie 10 przed południem w tym sądzie, w biurze Nr. 8, przedłożyli dokumenta, poświadczające ich roszczenia, przedstawili swoje wnioski względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy, oraz przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić z roszczeniami jako wierzyciele konkursowi, ażeby swe roszczenia, chociażby co do nich spór już był w toku, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie najdalej do d. 30 października 1913, a na audyencyi likwidacyjnej na dzień 12 listopada 1913, godzinie 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, będą obowiązani tak poszczególnym wierzycielom, jak i masie upadłościowej zwrócić koszt, urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów, już uskuteczonych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej

jawiającym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przemasza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Krakowie lub w pobliżu Krakowa, mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarzy konkursowego ustanowi się dla nich, na ich koszt i niebezpieczeństwo, pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.  
Kraków, dnia 7 sierpnia 1913.

## Firmy.

L. cz. Firm. 99/13 Rg. A. 101 (11467 2-3)  
Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej.

Należy wpisać do rejestru handlowego dla firm pojedynczych.

Siedziba firmy: Krynica.  
Brzmienie firmy: Natalia Engländer, wyszynk trunków w Krynicy.

Przedmiot przedsiębiorstwa: wyszynk trunków.

Właściciel: Natalia Engländer.  
Dzień wpisu: 8 marca 1913.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy,  
Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 8 marca 1913.

## Konkurs.

L. Pr. 413/13 (2) (11848 3-3)  
K o n k u r s.

Przy tutejszym sądzie jest do obsadzenia natychmiast posada jednego pomocnika kancelaryjnego za normalnem wynagrodzeniem.

Pierwszeństwo mają piszące biegle na maszynie.

Naczelnictwo c. k. Sądu powiatowego.  
Dynów, dnia 26 sierpnia 1913.

L. 2281/V. (11800 3-3)  
O g ł o s z e n i e k o n k u r s u.

Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę wermistrza dla działów mechaniczno-technicznych w c. k. państwowej Szkole przemysłowej w Krakowie z remuneracją do 2400 kor. rocznie.

Posada będzie nadana kontraktowo z trzymiesięcznym wypowiedzeniem.

Podania wystosowane do c. k. Rady szkolnej krajowej, a zaopatrzone w krótki opis życia i studyów zawodowych, metrykę chrztu (urodzenia), następnie w świadectwo przynależności, świadectwo zdrowia, świadectwo z ukończonej szkoły zawodowej, przemysłowej lub innego zakładu dla ślusarstwa maszynowego, w świadectwo z odbytej pięcioletniej praktyki jako wermistrz fabryczny (warsztatowy) i w świadectwo moralności potwierdzone przez powiatową władzę polityczną i określające cel dla którego je wydano, wreszcie w dowód, iż kandydat posiada dokładną znajomość motorów i maszyn dla obrabiania metali, należy wnieść na ręce Dyrekcji wymienionej na wstępie szkoły, najpóźniej do końca września b. r.

Pożądane jest osobiste przedstawienie się kandydata Dyrekcji zakładu.

C. k. Rada szkolna krajowa.  
Lwów, dnia 22 sierpnia 1913.

Za c. k. Namiestnika:  
Dembowski w. r.

L. 2456/13 (11695 3-3)  
K o n k u r s.

Na podstawie reskryptu Wydziału krajowego z 8 sierpnia 1913 L. 131.619 rozpisuje Wydział powiatowy w Bohorodczanach konkurs na opróżnioną posadę lekarza okręgowego w Łyscu.

Do okręgu sanitarnego Łysieckiego należą gminy i obszary dworskie: Łysiec, Łysiec stary, Stebnik, Iwanikówka, Pochówka, Posiecz, Niewoczyn, Hryniówka i Lesiówka z zaludnieniem około 11.800 dusz.

Do posady przywiązana jest płaca roczna w kwocie 1400 kor. i ryczałt na objazdy 800 kor., jakoteż dodatek od gminy Łysiec w kwocie 800 kor. rocznie.

Emerytura zapewniona po myśli obowiązującej ustawy krajowej.

Ubiegający się o tę posadę kandydaci winni w terminie do 30-go września 1913 wnieść do Wydziału powiatowego w Bohorodczanach podanie, do którego dołączyć należy:

1. dowód obywatelstwa austriackiego,
2. dyplom doktora medycyny,
3. dowód nieskazitelności charakteru,

4. dowód znajomości języków krajowych,

5. poświadczenie odbycia praktyki —

najmniej dwuletniej — w zawodzie lekarskim,

6. metrykę urodzenia na dowód nieprzekroczonego wieku lat 40 — i

7. świadectwo zdrowia.

Między kandydatami mają pierwszeństwo ci, którzy wykazują się dwuletnią służbą

w szpitalu powszechnym po uzyskaniu dyplomu doktorskiego albo egzaminem fizykalnym.

Lekarz okręgowy w Łyscu obowiązany jest utrzymywać aptekę domową.

Z Wydziału Rady powiatowej.  
Bohorodczany, dnia 20 sierpnia 1913.

## Wyroki prasowe.

31. 191 (11924)

Das k. k. Ministerium des Innern hat unterm 14 August 1913, Z. 1795/M. 3., den in Belgrad erscheinenden periodischen Druckschriften: „Balkan“, „Djavo“, „Radnicko novine“ und „Srpski strijelac“ auf Grund des § 26 des Preßgesetzes den Postdebit für die im Reichsrate vertretenen Königreiche und Länder entzogen.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnis vom 20 August 1913, Pr. IX 97/13, die Weiterverbreitung der Nummer 217 der Zeitschrift: „Edinost“ vom 7 August 1913 wegen der Stelle von „celo hofrat“ bis „frajtarskimi manirami“ des Artikels: „Protestni shod Zveze Jugoslovanskih Zel. znicarjev v Gorici dne 3 augusta 1913“ nach § 300 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnis vom 11 August 1913, Pr. IX 96/13, die Weiterverbreitung der Nummer 214 der Zeitschrift: „La patria del Friuli“ vom 3 August 1913 nach § 65 a und 300 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnis vom 12 August 1913, Pr. IX 99/13, die Weiterverbreitung der Nummer 69 der Zeitschrift: „La Vita di Trieste“ vom 9 August 1913 wegen der Stelle von „L'Atto del Governo“ bis „con chi parlo!“ des Artikels: „Il primo castigo!“ nach § 300 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnis vom 12 August 1913, Pr. IX 98/13, die Weiterverbreitung der Nummer 11 527 der Zeitschrift: „Il Piccolo“ vom 7 August 1913 wegen der Stellen von „Ma dove esiste“ bis „cosa chee lo snatura“ und von „Come si vede“ bis „far funzionare“ des Artikels: „I nuovissimi sistemi elettorali dell'i. r. Luogotenenza di Trieste. La camera degli ingegneri nel suo labirinto elettorale“; von „La cronaca dell'atto“ bis „del governo il dott. Rebulla“, von „frantanto d'un'altra“ bis „per Domenica prossima“, von „Questo lato della questione“ bis „starebbe per compiere“ und von „Ed ora — pour la bonne“ bis „senza commenti.“ des Artikels: „Frusci ed illegalità nelle elezioni dietali friulane. La Luogotenenza contro il Tribunale dell'Impero e contro se stessa“ nach § 65 a und St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnis vom 13 August 1913, Pr. I 461/13, die Weiterverbreitung der Nummer 33 der Zeitschrift: „Stavebnik“ vom 13 August 1913 wegen der Stelle von „Co vsak na tom“ bis „narodu balkanskych?“ des Artikels: „Ucinky rakusko-uherske politiky na Balkane“ nach § 65 a St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnis vom 13 August 1913, Pr. I 460/13, die Weiterverbreitung der Nummer 25 der Zeitschrift: „Plameny“ vom 14 August 1913 wegen der Stellen von „Z jiste pocestni“ bis „na pouti nevidi“ des Artikels: „Na pout“; von „A proto, aby reputaci“ bis „hodnostaru“ des Artikels: „Klerikalni sjezd v Koline“ nach § 302, 303 und 516 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnis vom 14 August 1913, Pr. I 462/13, die Weiterverbreitung der nicht-periodischen, in Kladovo erscheinenden Druckschrift (Zugschrift): „Obcane. Lide prajnici. Tiskem J. Snajdra v Kladne. Nakladom Otty Aloise v Krasnem Brezno“ wegen des Gehaltinhaltes nach § 65 a und 300 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnis vom 14 August 1913, Pr. I 463/13, die Weiterverbreitung der Num-



mer 33 der Zeitschrift: „Zar“ vom 14 August 1913 wegen der Stellen von „Moloch“ bis „lodi“, von „A zatim misto“ bis „nemiti“ und von „Na vojenske u-ele“ bis „obsluhuj!“ des Artikels: „Molo-h“; von „Komisariaty“ bis „hanebn-“ des Artikels: „Komi-aris y pr-ehazeji“ und von „A: Rad lyeh vedel“ bis „vyprat“ des Artikels: „Zajimave drobaosti“ nach § 65 a und 300 St. G. sowie gemäß Artikel IV des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Brünn hat mit dem Erkenntnis vom 14 August 1913, Br. 61 13, die Weiterverbreitung der Nummer 64 der Zeitschrift: „Obe leutendorfer Zeitung“ vom 12 August 1913 wegen der Stellen von „Ein Sturm der Entrüstung“ bis „anderen ver-abreicht“ und von „Die Deutschen, die in ern-ster“ bis „Bestände dieses Staates“ des Arti-kels: „Deutschböhmern besinnt sich“; des Arti-kels: „Düßel-Frauen für die Czechen“ nach § 65 a und 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Brünn hat mit dem Erkenntnis vom 14 August 1913, Br. 60 13, die Weiterverbreitung der Nummer 64 der Zeitschrift: „Brüner Volkszeitung“ vom 12 August 1913 wegen der Stellen von „Ein Sturm der Entrüstung“ bis „anderen ver-abreicht“ und von „Die Deutschen, die in ern-ster“ bis „Bestände dieses Staates“ des Artikels: „Deutschböhmern besinnt sich“; des Artikels: „Deutsche Frauen für die Czechen“ nach § 65 a und 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Jung-bunzlau hat mit dem Erkenntnis vom 14 Au-gust 1913, Br. 30/13, die Weiterverbreitung der Nummer 33 der Zeitschrift: „Obrana lidu“ vom 15 August 1913 wegen der Stellen von „vola po“ bis „prijimati“, von „ze soc. dem.“ bis „duveruji vice“, von „Dozadovati se“ bis „delneho lidu“, von „Mohou stoupeneci“ bis „reformy?“, von „Je to snad“ bis „Hoh-n-burgerovu?“ und von „jejimz oteem“ bis „Hohenburgerova“ des Artikels: „Reforma-radu volebnio do snemu zemskeho“ nach § 65 a St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Lit-meritz hat mit dem Erkenntnis vom 15 August 1913, Br. 61 13, die Weiterverbreitung der Nummer 95 der Zeitschrift: „Außig Karibiger Volkszeitung“ vom 13 August 1913 wegen der Stellen von „Nahzu drei Wochen“ bis „ins Fäustchen“, von „Man hat“ bis „nd.ig braucht“ und von „Wird dulden“ bis „Teufel jagen“ des Artikels: „Michel, mach auf“ nach § 65 a und 300 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Czernowitz hat mit dem Erkenntnis vom 12 August 1913, Br. I 60 13, die Weiterverbrei-tung der Nummer 32 der Zeitschrift: „Vor-wärts“ vom 9 August 1913 wegen der Notiz „Freie Völker“ in den Stellen von „Gente-schneide-“ bis „durchgehauen werden“ und von „die Umwandlung“ bis „revolutionäre Tat zu bewirken“ nach § 65 a St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Czernowitz hat mit dem Erkenntnis vom 13 August 1913, Br. I 61 13, die Weiterverbrei-tung der Nummer 137 der Zeitschrift: „Rus-skaja prawda“ vom 8 August 1913 wegen der Stellen von „Lyzs c. k. konsistornyky“ bis „lyzanstvo“, von „Tak russkij n rod“ bis „Russkaja prawda“ und von „Win prywody.“ bis „w Austriji dobre“ nach § 58 c 65 a und 302 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Zara hat mit dem Erkenntnis vom 31 Juli 1913, Br. 13 13, welches mit dem Erkenntnis vom 5 August 1913, D. 71/13, des k. k. Oberlan-desgerichtes in Za a b stätigt wurde, die Wei-terverbreitung der Nummer 61 der Zeitschrift: „Narodni list“ vom 30 Juli 1913 wegen des Artikels: „Stanje u Splitu“ in den Stellen von „Nu kad je“ bis „u Splitu“, von „Poslije svega“ bis „grubijanskiji“, von „Ne fali“ bis „klanjaju“; der ganzen Notiz: „Pr gonstvo djaka“; der Notiz: „Casnik udar o sabljom vojnika“ von „trazimo“ bis „kako zasluzuje“ nach § 300 St. G. verboten. Wäh end die Be-schlagnahme der Notiz: „Casnik udario sabljom vojnika“ in der Stelle von „Casnik udario“ bis „osta na lijezenju“ verweigert und gleich-zeitig das Verbot der versügten Weiterverbrei-tung für nichtig erklärt wurde.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Se-benico hat mit dem Erkenntnis vom 8 August 1913, Br. 51 13, die Weiterverbreitung der Nummer 857 der Zeitschrift: „Hrvatska Rieč“ vom 7 August 1913 wegen des Leitartikels: „Iz Poslenice predsj-dnika hrvatskog saveza u sjeđinjenim Drzavama“ in den Stellen von

„I mi hrvati“ bis „Sloboda“, von „Sinuti co-sunec“ bis „i sloboda“ und von „Preporuce-no“ bis „Zjed. drzavama“ nach § 305 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Se-benico hat mit dem Erkenntnis vom 9 August 1913, Br. 52/13, die Weiterverbreitung der Nummer 28 der Zeitschrift: „Naprednjak“ vom 8 August 1913 wegen des ganzen Artikels: „Ne klonite . . .“; des Artikels: „J. Kapieu“ in der Stelle von „Sirite narodni“ bis „krvni-ka“ nach § 305 St. G. verboten.

Zl. 192 (11925)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!  
Das k. k. Landesgericht Wien als Preß-gericht hat mit dem Erkenntnis vom 16 August 1913, Br. XXXV 256/13 3, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Nummer 33 der periodischen Druckschrift: „Volkstribüne“, Jahrgang 22, vom 13 August 1913 durch die in der Rubrik „Streiflichter“ im Artikel: „Österreich als Friedensstörer“ auf Seite 1, Spalte 1, 2 und 3, enthaltenen Stellen 1 von „aber nicht so“ bis „drei oder vier“, 2 von „In der Tat“ bis „von Nichts wegen“, 3 von „Wahr ist nur bis „verderben müssen“ das Vergehen nach § 300 St. G. begrün-de und es wird nach § 493 St. G. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druck-schrift ausgesprochen die von der k. k. Staats-anwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. G. bestätigt und nach § 37 1 r G. auf die Vernichtung der falsierten Exemplare erkannt  
Wien, am 16 August 1913.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!  
Das k. k. Landesgericht Wien als Preß-gericht hat mit dem Erkenntnis vom 16 August 1913, Br. XXXV 257/13 3, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der periodischen Druckschrift: „Duchrabi'ale Kor-respondenz“ vom 11 August 1913 durch den Titel: „Die polnische akademische Jugend“ in seiner Gänge (Blatt 4) das Vergehen nach § 305 St. G. begründe und es wird nach § 493 St. G. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. G. bestätigt und nach § 37 Br. G. auf die Vernichtung der falsierten Exemplare erkannt  
Wien, am 16 August 1913.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Linz hat mit dem Erkenntnis vom 16 August 1913, Br. X 22 13, die Weiterverbreitung der Num-mer 21/22 der Zeitschrift: „Linziger Fliegende Blätter“ vom 17 August 1913 wegen des Auf-sages: „Auf zum Katholikentage“ in der Stelle von „Der sozialwirtschaftliche Einfluß“ bis „Redner Don Crescini“ nach § 303 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnis vom 8 August 1913, Br. IX 95 13, die Weiterverbreitung der Nummer 2451 der Zeitschrift: „Il Lavoratore“ vom 6 August 1913 wegen der Stelle von „I motivi addotti“ bis „sentimenti di un parti-to“ des Artikels: „Giolitismo austriaco i e. r. contro un manifesto „L'hero Pensiero“ nach § 65 a St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnis vom 13 August 1913, Br. IX 102/13, die Weiterverbreitung der Num-mer 1 der Zeitschrift: „La Giovane Istria“ vom 9 August 1913 wegen des Artikels: „La Magistratura Austriaca“ nach § 65 a St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnis vom 13 August 1913, Br. IX 100/13, die Weiterverbreitung der Num-mer 77 der Zeitschrift: „La Coda del Diavolo di Triest-“ vom 9 August 1913 wegen des Artikels: „Lettere amorisissime di un „guato“ a una „s pa“ nach § 300 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnis vom 13 August 1913, Br. IX 102 13, die Weiterverbreitung der Num-mer 215 der Zeitschrift: „La Patria del Friuli“ vom 4 August 1913 nach § 65 a und 305 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Görz hat mit dem Erkenntnis vom 13 August 1913, Br. V 16 13, die Weiterverbreitung der Zei-tschrift: „Il Corriere Friulano“ ddo. Görz, 12 August 1913, Nr. 157, wegen der Artikel: „La violenza sistematica“ und „Illusioni governa-tive“ nach § 300 und 491 St. G. gemäß Ar-tikel V des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Oberlandesgericht in Prag hat mit dem Erkenntnis vom 12 August 1913, D.

259/13, die Weiterverbreitung der Nummer 32 der Zeitschrift: „Polabsky obzor“ vom 8 Au-gust 1913 wegen des in der Rubrik „Politické zpravy“ veröffentlichten Artikels von „Vlaste-neecti“ bis „u zidu“ nach § 65 b St. G. ver-boten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnis vom 15 August 1913, Br. I 467 13, die Weiterverbreitung der Num-mer 16 der Zeitschrift: „V. stnik sokolsky. List caske obee soko'ske“ vom 14 August 1913 wegen der Stelle von „v Chorvatsku byl do-savadni“ bis „nazvem barona“ des Artikels: „Denni kronika“ in der Rubrik „Rzne zpra-vy“ nach § 63 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnis vom 15 August 1913, Br. I 464 13, die Weiterverbreitung der Num-mer 33 der Zeitschrift: „L. d.“ vom 14 August 1913 wegen der Stellen von „tete li, jak obromae“ bis „diktaturou“; des Arti-kels: „Pod vojackou diktaturou“ von „Zemedelsky delnik“ bis „krali“ des Abjates: „Ruzne zpr.vy“ nach § 65 a und 300 St. G. sowie gemäß Artikel IV des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnis vom 15 August 1913, Br. I 465 13, die Weiterverbreitung der Num-mer 33 der Zeitschrift: „Novy najemnik“ vom 16 August 1913 wegen der Stelle von „Pani-se tazala“ bis „s portupetem“ des Artikels: „Dopis z ojni“ nach § 491 und 493 St. G. sowie gemäß Artikel V des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1862, verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnis vom 15 August 1913, Br. I 466 13, die Weiterverbreitung der Num-mer 222 der Zeitschrift: „Neodvisly dennik Samostatnost“ vom 14 August 1913 wegen

der Stelle von „A stale mluyeno“ bis „vzdyc-ky nouze“ des Artikels: „Zaloznici domu“; von „A kdo dovedl“ bis „porazku rozhodl“ des Artikels: „Berchtoldovy konce“ nach § 65 a St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Brünn hat mit dem Erkenntnis vom 16 August 1913, Br. 62 13, die Weiterverbreitung der Nummer 63 der Zeitschrift: „Sazeky Anzeiger“ vom 14 August 1913 wegen des Artikels: „Wer czechif-iziert in Saaz“ nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Sub-weis hat mit dem Erkenntnis vom 16 August 1913, Br. 38 13, die Weiterverbreitung der Nummer 33 der Zeitschrift: „Straz lidu“ vom 15 August 1913 wegen des Leitartikels: „Plati zakon pro kazdeho?“; der Stelle von „Neplati-li, nejson pro“ bis „k zodpovednosti!“ des Artikels: „Rozjimani“ nach § 65 a und 300 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Chru-dim hat mit dem Erkenntnis vom 16 August 1913, Br. 86 13, die Weiterverbreitung des bei Otakar Ludvik in Pielonc gedruckt und im Verlage der dortigen politischen Organisation der sozial-demokratischen Partei erschienenen Flug-blattes: „Obeanstvo z Praelonce a okoli“ we-gen der Stelle von „N d zemi“ bis „zemske“ nach § 65 a und 300 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Brünn hat mit dem Erkenntnis vom 15 Au-gust 1913, Br. I 127 13, die Weiterverbreitung der Nummer 33 der Zeitschrift: „Volksrecht“ vom 15 August 1913 wegen des Artikels: „80 000 österreichische Soldaten“ nach § 491 St. G. und Artikel V des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

## DONIESIENIA PRYWATNE.

Telefon 234.

Telefon 234.

Adres telegraficzny: „STADTBUREAU“.

Ważne dla wyjeżdżających.

# BIURO MIASTOWE

c. k. kolei państwowych

we Lwowie, ul. Jagiellońska Nr. 3.

(Przedtem Pasaż Hausmana 9).

WYDAJE bilety zastawialne (Rundreise) do wszystkich miast w Euro-pie z 60, 90, 120, dniową ważnością z opustem 20% we Włoszech, Francji i Szwajcaryi, również bilety zastawialne w jednym kie-runku do wszystkich zagranicznych miejscowości kąpielowych z ważnością 45 dni.

Powysze bilety mają to udogodnienie, iż przerywać można jazdę we wszystkich miejscowościach bez zgłaszania u naczelnika stacyi.

CELEM UNIKNIĘCIA ŚCISKU przy kasie na stacyi kolei i złodziei kieszonek, biuro sprzedaje także bez żadnej dopłaty t. j. w tej samej cenie co kasy kolejowe, zwykłe bilety jazdy tak zwane kartonowe w jednym kierunku, do wszystkich miejscowości w Galicyi, Bukowinie i do większych miast zagra-nicznych n. p. Wrocław, Poznań, Berlin, Kolobrzeg, Zoppoty, Frankfurt a/M., Bad Salzbrunn, Budapeszt, Abbazia, Wenecya, Medyolan, Nizza, Cannes, i t. p. Kartonowe bilety nabywać mo-żna także o jeden dzień wcześniej.

Uwzględnia się zniżki kolejowe, legitymacye urzędni-cze i bilety wojskowe po za służbą.

ASYGNATY do wozów sypialnych Europejskiego Towarzystwa mię-dzynarodowego do wszystkich pociągów w kraju i zagranicą, za-mawiać można listownie albo telegraficznie. Przy zamówieniu na-leży podać dzień wyjazdu, numer pociągu i rodzaj miejsca, dam-skie czy też męskie i gdzie się wsiada.

Na wszystkie bez wyjątku PISMA codzienne

miejscowe, zamiejscowe, wiedeńskie, zagraniczne, TYGODNIKI, PISMA HUMORYSTYCZNE, ILLUSTRACYE ARTYSTYCZNE, MODY, ŻURNALE, przyjmuje prenumeratę z dostawą, w miejscu lub wysyłką na prowincyę po cenach redakcyjnych

Agencya dzienników i ogłoszeń St. Sokołowskiago, Lwów, Jagiellońska 3.

Ogłoszenia do wszystkich pism najtańsze.



Zmiana lokalu!  
**KOPERNICKI i Syn**  
optycy i mechanicy



przenieśli dnia 1 lutego 1913 swoją pracownię i skład towarów optycznych i mechanicznych do nowego sklepu przy ulicy

Ketmańskiej l. 10.

(Obok Kawiarni Wiedeńskiej).

**WYSIEWKI**

z najlepszych herbat pół klgr. 2 kor.

60 hal. i 3 kor. 20 hal.

poleca handel herbaty i kawy  
Edmunda Riedla, Lwów.

**M**łody współpracownik biurowy Polak, kat., potrzebny zaraz. Pierwszeństwo mają obecnani z działem księgarskim. — Oferty pod „WYTRWAŁY“ biuro Sokołowskiego, Jagiellońska l. 3.

Lwów, ul. Akademicka 3.  
Największy magazyn jubilerski i zegarmistrzowski  
**Juliana DĄBROWSKIEGO**  
kupuje i sprzedaje stare srebro, złoto i kamienie.  
Złocenia załatwiać można pocztą i przez koresp.

Nakładem c. k. Namiestnictwa

wydany

**SZEMATYZM**

Król. Galicyi i Lodomerji

wraz

z Wielkiem Ks. Krakowskiem

na rok

**1913**

można nabyć w Ekspedycji „Gazety Lwowskiej“, Lwów, ul. Czarnieckiego l. 12, po cenie 8 kor., na prowincję z przesyłką pocztową (za frachtem 8 kor. 90 hal., dla c. k. Urzędów 8 kor. 20 hal.

Szematyzmu za zaliczką nie wysyła się.

**Marya Białecka.**

kurs rysunku i malarstwa. Osobny kurs dziecienny  
KALECZA 6.

**Portret Adama Mickiewicza**

reprodukcya

z słynnego obrazu **PRUSZKOWSKIEGO**

w gustownych ramach i za szkłem

jest do nabycia po 7 i 8 koron (zależy od ram)

w biurze ogłoszeń Sokołowskiego, Lwów, Jagiellońska l. 3.

Za porto i opakowanie nt. procentową dolicza się 1 koronę.



**Zabawka jest dla Pań**

szycie sukien damskich i dzieciennych używając krojów

**„FAVORIT“**

do nabycia na każdą miarę,

obecnie wyłącznie w Biurze dzienników

St. Sokołowskiego, Lwów, Jagiellońska 3.

**TYGODNIK ILLUSTROWANY**

oprócz drukujących się powieści: Wł. St. Reymonta „INSUREKCYA“ i W. Sieroszewskiego „BENIOWSKI“, nabył wyłączne prawo i w drugim półroczu 1913 r., rozpocznie druk najnowszej powieści

**Henryka Sienkiewicza**

**„POD DĄBROWSKIM“**

Świetny batalista **WOJCIECH KOSSAK** zilustrował powieść Sienkiewicza w szeregu **kartonów kolorowych**, które stanowią będą

**PREMIUM SPECYALNE DLA WSZYSTKICH PRENUMERATORÓW**  
„TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO“.

Redakcyja „Tygodnika Ilustrowanego“ nabyła pozostałą niewielką już liczbę egzemplarzy znakomitego dzieła prof. **SZYMONA ASKENAZEGO**

**„KSIĄŻE JÓZEF PONIATOWSKI“**

które prenumeratorzy „Tygodnika Ilustrowanego“ mogą nabywać po znacznie niższej cenie 4 kor. za egzemplarz bez oprawy i 6 kor. 50 hal. w pięknej okładce ozdobionej wyciskami. Koszta przesyłki i opakowania 1 kor. 50 hal.

**Kuryer kolejowy** Cena 40 halerzy.

Biuro dzienników St. Sokołowskiego, Lwów, Jagiellońska l. 3.

1913.

ROK XV.

ZAPROSZENIE DO PRZEDPŁATY NA

**NOWOŚCI MUZYCZNE**

Miesięcznik literacko-nutowy poświęcony celniejszym utworom fortepianowym współczesnych polskich i zagranicznych kompozytorów.

Na treść pisma składają się utwory: **klasyczne, salonowe, taneczne, wyjątki z oper, operetek, oraz muzyka dla młodzieży i dzieci.**

W dziale literackim: liczne wiadomości z życia muzycznego i teatralnego.

Prenumerata wynosi:

Miesięcznie kop. 42, z przesyłką pocztową kop. 50. — Kwartalnie rb. 1.25, z przesyłką pocztową rb. 1.50. — Półrocznie i rocznie w tymże stosunku. — Za granicą rb. 7. — Zeszyt okazowy 60 kop.

Premia dla rocznych abonentów: a) **Bezpłatnie: trzy poprzednie zeszyty**, wartości rb. 1 kop. 25, albo **PORTRET CHOPINA** i b) za pół ceny, t. j. za rb. 1.50 „**A. B. C.**“ **Najnowszą szkołę na fortepian prof. A. Różyckiego** lub za 1 rb. **Szkołę techniki fortepianowej dyr. Ig. Glassera**, dyr. kursów muzycznych w Petersburgu. Przesyłka premium 30 kop.

Adres Redakcyi: **Warszawa, Krakowskie Przedmieście 6.**

Telefon: 143-15.

Agencya dla Galicyi we Lwowie, biuro dzienników **ST. SOKOŁOWSKIEGO.**

**„Museum pożytecznych rzeczy, osobliwych ludzi i zjawisk natury“.**

Treść: Nasze ulubione trucizny, czyli na czem oszczędzać? Potworny apetyt. Świat jest pełen niebezpieczeństw. Lekarz higienista napomina młodzież, aby nie paliła tytoniu. Rady królowej na zły los ludzki. Z tajemnic elektryczności. Szpital roślin. Czy istnieje życie na gwiazdach? Akwaryum w żołądku. Ludzie, którzy się urodzili kilka razy. Ogniotrwały kapitan. Wódka pali się w mózgu pijaka fioletowym płomieniem. Nowa filharmonia, czyli jak upiększyć śpiew naszych ptaków pokojowych i polnych według metody hr. Dr. Baringtona, wiceprezydenta król. Towarzystwa Nauk w Londynie. Wł. Taczanowski a metoda hr. Baringtona. Piorun z jasnego nieba przyczyną pożaru. Dachy słomiane i drewniane uczynić ogniotrwałymi. Dym z kominów przyciąga pioruny. W sprawie ochrony od pożarów. Tłuszcz jako bezpłatne lekarstwo i środek do przedłużenia życia. Jakiego patriotyzmu nam potrzeba? Wdzięczne pole działania dla władz. Elektryczność poetów, narodów i kobiet. Mechanik, który przez sen stał się bogatym. Piorunochron na dom budnika kolejowego. Podziemne żyły wodne, a niebezpieczeństwo pożaru. Z czego można wnosić o istnieniu podziemnych źródeł? W każdej gminie łatwo może zdarzyć się nieszczeście. Najzdrowszy i najtańszy napój. Wróble konkurentami kanarków. Warunki zdrowego snu. Ksiądz, który mówi kazanie we śnie. Napomnienie dla młodzieży. Zły los spótyka tylko społeczeństwa wadliwe i mało oświecone. Makolągwy śpiewają lepiej niż kanarki. Każda gmina powinna zastanawiać się nad wszystkimi możliwymi niebezpieczeństwami, aby im zapobiegać zawczasu. I t. d. i t. d.

Cena z przesyłką pocztową 1 K. 66 hal., za zaliczką 2 K. 10 hal.

Do nabycia w biurze St. Sokołowskiego. — Lwów, Jagiellońska l. 3.

**KRYTYKA**

Miesięcznik

poświęcony sprawom polityczno-społecznym nauce i sztuce

Wychodzi rok XIV. w Krakowie.

Wśród miesięczników polskich „KRYTYKA“ zajmuje stanowisko odrębne. Nie jest zbiorem artykułów, nie zacieśnia się w jednej dziedzinie pracy. Dążeniem jej: niepodległość i twórczość. W szeregu artykułów filozoficznych omawia najważniejsze kierunki filozofii współczesnej; dyskusje jakie „KRYTYKA“ przeprowadziła w sprawie filozofii monistycznej (Dr. Wróblewski — K. Błaszyński) lub filozofii Bergsona (Dr. Sobeski — J. Wł. Dawid) należą do najważniejszych, jakie u nas drukowano. Do niepodległości i twórczości dążąc „KRYTYKA“ stoi na stanowisku irredenty polskiej; z tego zakresu drukuje rozprawy Wł. Studnickiego, W. Feldmana, M. Sokolnickiego, Bol. Limanowskiego, L. Wasilewskiego etc. W każdym numerze obrazy współczesnej literatury polskiej i obcej, charakterystyki wybitnych artystów, sprawozdania ze scen polskich, wystawy szkół i książek. Do każdego numeru dołącza się reprodukcje wybitnych dzieł sztuki. — Nowele, poezje najwybitniejszych przedstawicieli młodszej literatury polskiej.

PRENUMERATA:

Rocznie	20 koron	20 marek	10 — rb.
Półrocznie	10 koron	10 marek	5 — rb.
Kwartalnie	5 koron	5 marek	2.50 rb.

Adres redakcyi: **Kraków, ul. Staszica Nr. 3.**

**Wielka willa w Raguzie (Dalmacya)**

przełękne południowe położenie, widok na morze, obszar około 25 morgów z winnicą, parkiem szpilkowym, drzewami orzechowemi, figowemi, migdałowemi etc., bardzo nadająca się na sanatorium — do sprzedania. Bliższa wiadomość: **Biuro dzienników Sokołowskiego. — Jagiellońska l. 3. Lwów. —**